

Depesze z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

Do Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza Otto Grotewohla
Berlin

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej śle Wam, towarzyszu Premierze oraz Rządowi NRD serdeczne pozdrowienia w imieniu rządu polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten układ przyjaźń między naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Zycząc narodowi niemieckiemu powodzenia w jego walce o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy.

Naród polski solidaryzuje się z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce. W walce tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

(—) Józef Cyrankiewicz

Minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski wysłał z okazji drugiej rocznicy podpisania układu zgorzelckiego, depesze do ministra spraw zagranicznych NRD George Dertingera.

„Uczynimy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju

- zapewniają Prezydenta RP sportowcy kadry olimpijskiej

W OLBRZYMIELI sali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego członkowie polskiej ekipy olimpijskiej spotkali się w sobotę 5 bm. na wieczorku pożegnalnym z przewodnikami warszawskich za kładów pracy.

W imieniu mieszkańców stolicy pożegnał naszych sportowców, życząc im jak najlepszych wyników na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, członek Prezydium Stolecznej Rady Narodowej dr Pachó oraz przewodniczący FSO na Zeraniu — Franciszek Wala.

Po części artystycznej, głos zabrała zasłużona mistrzyni sportu H. Rakoczy.

„W imieniu sportowców kadry olimpijskiej — powiedziała H. Rakoczy — składam serdeczne podziękowania rządowi Polski Ludowej, szczególnie opiekunowi sportowców Polski, kierownikowi naszego narodu, kierownikowi walki o pokój i socjalizm Prezydentowi Bierutowi, naszej kierownicze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wam robotnicy, przewodnicy pracy, którzy swą usilną pracą nad realizacją Planu 6-letniego umożliwiłście nam wyjazd na Olimpiadę. Będziemy się starać pod każdym względem godnie reprezentować naszą ukochaną ojczyznę — Polskę Ludową”.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwalili tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — piszą m. in. sportowcy, że złożymy Ci gorące z głębi serca płynące podziękowania za serdeczną troskę i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas sportowców państwo ludowe i cały naród. Uczynimy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju”.

I sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk rozpoczęła wczoraj obrady

Premier Cyrankiewicz powitał uczestników zgromadzenia w imieniu Partii i Rządu

DZIA 5 bm. w sali kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się I sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sesja poświęcona była omówieniu wytycznych planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, opracowanych przez sekretariat naukowy, komitety i wydziały naukowe oraz Prezydium Akademii.

Tosuniemy jak najdalej oszczędność uęgla - piszą uczestnicy krajowej narady oszczędności paliw do Prezydenta RP

UCZESTNICY krajowej narady oszczędności paliw, odbytej w dniu 3. VII. br., wysłali do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

„My, palacze, technicy i inżynierowie, uczestnicy narady odbytej w dniu 3 lipca 1952 r. w Warszawie, poświęconej oszczędności uęgla, zorganizowanej przez Naczelną Organizację Techniczną w porozumieniu z CRZZ, świadomi niezwykłej wagi, jaką to zagadnienie posiada dla realizacji naszych planów gospodarczych, przyjeśliśmy ze zrozumieniem wskazania VII Plenum KC PZPR, zalecające najdalej posuniętą oszczędność uęgla — tego podstawowego bogactwa naszego kraju.

Twoje przemówienie na VII Plenum, Drogi Obywatelu Prezydencie, jest dla nas bodźcem do dalszej walki z marnotrawstwem, walki o racjonalne zużycie paliwa. Inżynierowie i technicy, aktywnie uczestnicząc we wspaniałym ruchu spółzawodnicstwa pracy, oddadzą wszystkie swe siły i wiadomości fachowe dla osiągnięcia tego celu.

Wyniki naszej narady zobowiązujemy się przenieść w wieloletnie szeregi wszystkich naszych towarzyszy pracy, zatrudnionych w całej Polsce.

Walkę o ulepszenie naszej gospodarki węglem toczyć będziemy od chwili wydobywania go, aż do momentu całkowitego wykorzystania”.

Dziś o godz. 18,15 na Stadionie Olimpijskim Międzynarodowy mecz piłkarski FAC Wiedeń-repr. ZS Ogniwo

NA UROCZYSTĄ sesję przybyli: członek Rady Państwa i marszałek Sejmu Ustawodawczego — Władysław Kowalski, premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier S. Jędrzychowski, minister Zdrowia Sztachelski, wiceministrowie Szkolnictwa Wyższego E. Krassowska i H. Golański, wiceminister Oświaty H. Jabłoński, zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr, przedstawiciele CRZZ, ZSCh i inni.

Zagajając obrady prezes PAN — Jan Dembowski, powitał przybyłych na sesję przedstawicieli Sejmu, Rządu i organizacji społecznych oraz członków Polskiej Akademii Nauk.

Następnie zabrał głos premier Józef Cyrankiewicz. (Fragmenty przemówienia premiera Cyrankiewicza podajemy na str. 2-ej).

Po przemówieniu premiera zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ Paweł Wojas, który powitał Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych i klasy robotniczej, życząc mu owocnej pracy dla dobra Ojczyzny Ludowej i mas pracujących, dla przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju na całym świecie.

W imieniu mas pracujących chłopów polskich serdecznie pozdrowił Zgromadzenie Ogólne PAN se-

retarz generalny Zarz. Gł. ZSCh Marian Jaworski, który oświadczył, że chłopcy polscy rozumieją, że dalszy i coraz szybszy rozwój rolnictwa nie jest możliwy bez stosowania nowoczesnej techniki i postępowej nauki, która dziś otacza nas szacunkiem mas pracujących, troską i opieką ludowego państwa, ma rzeczywiste możliwości tworzącego rozwoju w służbie ojczyzny ludu.

Z kolei przemówienie sprawozdawcze wygłosił prezes PAN — Jan Dembowski.

Referat programowy o wytycznych planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, wygłosił sekretarz naukowy PAN — Stanisław Mazur.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie Polskiej Akademii Nauk.

W wyniku dyskusji Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk uchwaliło jednogłośnie wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej oraz regulaminy zwolnienia i odbywania sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN, jak również regulamin powoływania członków PAN.

10 lipca posiedzenie Sejmu

MARSZAŁEK Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 5 lipca br. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10.

Robotnicy i chłopci meldują o pomyślnej realizacji zobowiązań lipcowych

ZALOGI zakładów pracy meldują o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski.

ZALOGA zakładów im. Dymitrowa w Warszawie realizując swe zobowiązania wykonała plan pierwszego półrocza br. na 10 dni przed terminem. Dotychczas zobowiązania w tych zakładach wykonało 20 zespołów i brygad, które zaangażowały surowce oraz dały ponadplanową produkcję wartości ponad 230 tys. zł.

Jednocześnie w czerwcu br. obok dobrej rytmiczności produkcji — wydajność pracy załogi wzrosła przeciętnie o 3 proc.

Zobowiązanie załogi zakładów 22 Lipca w Warszawie przewiduje wykonanie planu na czerwiec i lipiec na jeden dzień przed terminem. Czerwcowy plan wykonano 29 czerwca, co dało dodatkową produkcję wartości ok. 850 tys. zł. Do 5 bm. wykonano ogółem ponad 60 proc. zobowiązań produkcyjnych.

PRACUJĄCY CHŁOPI NIE POZOSTAJĄ W TYLE

NAPĘDYWAJĄ również pierwsze meldunki o przebiegu realizacji zobowiązań chłopskich. Np. chłopcy z gromady Arzyny w pow. Szczytno, woj. olsztyńskiego, wykonali już 60 proc. zobowiązań, podjętych dla uczczenia 8 rocznicy Święta Odrodzenia. Zgodnie z postanowieniem wszyscy mieszkańcy tej gromady wzięli udział w walce z chwastami, które wyniszczają doszczętnie na polach, łąkach, drogach i rowach. W pracy tej szczególnie wyróżniła się młodzież, zrzeszona w ZMP.

MIESZKANCY gromady Arzyny wykonali również zobowiązanie w zakresie pielęgnacji roślin okopowych. Na całym obszarze uprawy buraków cukrowych przeprowa-

Na zakończenie obrad zebrani na I sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN uchwalili jednogłośnie tekst listu do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta oraz wystosowali depesze do Akademii Nauk ZSRR jak również do akademii nauk bratnich krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i NRD.

Do zobaczenia w Hali Ludowej. Może właśnie ty będziesz jeździł SHL-1 wygraną w wielkim konkursie SHL-1

NA dzisiejszą imprezę „Słowa”, rozpoczynającą się w Hali Ludowej punktualnie o godz. 11, zapraszamy wszystkich naszych czytelników. Zarówno tych, którzy wzięli udział w konkursie, i tych, którzy w nim udziału nie brali. Dla wszystkich przygotujemy miłą moc atrakcji.

ALE nie będziemy już teraz o wszystkich atrakcjach mówić. Wystarczy jeśli narazie odsłoniemy rąbek tajemnicy. A więc Wrocławską Piosenkę zaśpiewa ulubienica Wrocławia — Maria Koterbska.

W rozmowie z naszym przedstawicielem w Poznaniu, bo tam właśnie występuje obecnie Maria Koterbska, powiedziała, że najlepiej lubi śpiewać dla naszej publiczności. Również i Ludwik Sempoliński lubi Wrocław. Nasz przedstawiciel w Warszawie miał początkowo wielkie smutnienie. Okazało się bowiem, że warszawski artysta



Jadwiga Kenda

wieczory sobotni i niedzielny ma zajęte na występy w stolicy, z których nawet dla Wrocławia nie może zrezygnować.

Wyjście znalazło się. Dziś rano Ludwik Sempoliński przylatuje do nas samolotem i tym samym środ-



Aleksander Sawin

kiem lokomoty powróci do Warszawy. Podobnie przedstawia się sprawa z artystami Łodzi: Sima i Aleksan-

Delegacja niemieckich obrońców pokoju przybyła do Wrocławia

W DNIU 5 lipca br. do Wrocławia przybyła jedenastoosobowa delegacja niemieckich działaczy i obrońców pokoju i aktywistów Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaznych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską. Na czele delegacji stoi dr Walter Friedeberger, znany naukowiec, aktywista centralnego Obojmu Komitetu Obróńców Pokoju Niemieckich Lekcy.

W imieniu społeczeństwa polskiego i Ziem Zachodnich Wrocławia, miłych gości serdecznie witali przedstawiciele wojewódzkiego Komitetu Obróńców Zygmuntowski i ob. Ło. Przewodniczący ORZZ.

„Wasz przyjazd, — wśród oklasków przywitani goście przedstawiciele Wrocławia ob. Loga-Sowiński — to jeszcze jeden dowód wieczystej przyjaźni jaka łączy narody polski i niemiecki we wspólnej walce o trwały pokój światowy”.

Przyjmując kwiaty, przewodniczący niemieckiej delegacji Friedeberger zapewnił, że po ośmiu stronach Odry i Nysy mieszka przyjaciele.

(Dokończenie na str. 2)



Sima Sawin

der Sawinowie oraz Michałski również skorzystają z powi-nej taksówki, aby być na im-ze „Słowa”.

Nie będziemy już teraz pisać o wszystkich atrakcjach dzisiejszej imprezy: O tym, że taniec „Błoczek” wykona zespół baletu opery wrocławskiej, i o tym Saniewski wystąpi w roli frowego sofaera, i że rosyjskie pieki śpiewać będą Sawinowie.

Zdradzimy natomiast najw-



Michał Skłaski

niejszą z dzisiejszych atrakcji w przerwie pomiędzy występami artystycznymi odbędzie się konkurs nagród. Zainteresowanych jest kilka tysięcy naszych czytelników. A wszyscy oni mają szansę na zdobycie motocykla lub któregoś z dalszych gród. Tych, którzy mają w sobie coś do przebiegu losów informujemy, że losowaniu o gają wszystkie kupon, każdy z kupon, ma szansę na zdobycie motocykla. Ale, zrozumiałe jest, że większe nagrody należą do zwycięzców. Do zobaczenia w

Nauka polska znalazła się w szeregu Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni

Wreszczenie przemówienia

ogłoszonego

przez premiera Cyrankiewicza

na otwarcie I sesji Zgromadzenia

Polishkiej Akademii Nauk

WARSZAWA, 11 lipca. W dniu 5 bm. na otwarcie I sesji Zgromadzenia Polskiej Akademii Nauk, premier Cyrankiewicz zwracał się do uczestników zgromadzenia powiedział m. in.:

Od Aten do Włocławia

Wycieczka

niemieckich

okreńców pokoju

przybyła do Wrocławia

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

W czasie pobytu na Dolnym Śląsku wycieczki zapoznają się z osiągnięciami na Ziemach odłączonych od Niemiec i nawiązują bezkontakt z miejscowymi

mi ruch obrońców pokoju, wcielami świata pracy, wycieczki wycieczki

Na 16 okrażeń, wycieczki wycieczki

szczenia, męczarni i chorób. Ci przewrotni, nieludscy zbrodniarze nie zawahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze”, by łacniej ujarzmić wolne narody. Inna rzecz, że przelicyli się oni w swych rachubach i że nieraz jeszcze się przeliczą. Niemniej jednak jest prawdą niezaprzeczalną, że ku swej wieczystej i niezmiennej hańbie, ludzie ci sprzeniewierzyli się podstawowemu nakazom nauki.

Tym większą odpowiedzialność ciąży dziś na nauce i uczonych krajów wolnych, rządzonych przez lud i walczących o pokój, a więc także na nauce i uczonych polskich. Nie ulęga najmniejszej wątpliwości — mówił dalej premier — że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a nie tej, która w służbie czolewka nierozważnie wiąże się z walką o postęp.

RZĄD POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ NIE BĘDZIE SZCZĘDZIŁ NAUCE POLSKIEJ SWEJ POMOCY, OPIEKI I POPARCIA

NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, że takim duchem ożywiłi ludzie nauki polskiej — polska inteligencja tworząca, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, nie zawiodą naszych oczekiwań. Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostała. Nauka polska ma piękne i postępowe tradycje historyczne, ma za sobą osiągnięcia uczonych polskich, których imiona uniemożliwiają się na kartach dziejów ludzkości i dziejów na rodzie polskiego. Poza tym nauka polska rozporządza dziś odpowiednimi środkami. Otoczona jest ona atmosferą szacunku, miłością całego narodu i ma niewyczerpany rezerwu ludzi w postaci ogromnej rzeszy młodszych robotniczej, chłopiejskiej i inteligencji pracującej, która garnie się żywiołowo do nauki i która ma do niej szeroko otwarty dostęp. A wreszcie nauka polska ma już swe właściwe formy organizacyjne i ma swe kierownice dła w postaci Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i poparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybkiego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utworzenia temu rozwojowi, poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki najlepszych dróg.

W zakończeniu swego przemówienia premier Cyrankiewicz powiedział: Jestem przekonany, że obrady wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój i w walce o przodującą naukę radziecką.

Przyczyni się to do tego, że nauka polska pod przewodnictwem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztafeta naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępu. (Okłaski).

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

● W Elblągu prowadzone są prace przy budowie wielkiego hotelu robotniczego przeznaczanego na stałe pomieszczenie dla 900 robotników. Kubatura tego obiektu wynosić będzie ponad 40 tys. m³. Oddanie do użytku hotelu nastąpi w początkach 1953 r.

● Od pierwszych dni czerwca, każdego tygodnia przybywa ze wszystkich stron kraju do domu wypoczynkowego „Warszawa” blisko 100 przodowników pracy — robotników rolnych, leśnych, pocztowców, kolejarzy. Dotychczas z tej formy czasowej skorzystało już 325 osób.

● Prezydent RP odznaczył znakomitego artystę scen polskich Wojciecha Brydzińskiego, Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Odrodzenia Polski.

● W dniu 4 bm. przybyła do Poznania na dwudniowy pobyt wycieczka intelektualistów z NRD i Niemiec zachodnich. Gości witali na dworcu głównym przedstawiciele poznańskiego świata pracy, działacze organizacji masowych oraz młodzież.

Protest gen. Czujkowa przeciwko szykanowaniu rozgłośni berlińskiej i bezprawnym przelotom

Berlin. PRZEWODNICZĄCY Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, gen. Czujkowa, wystosował do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii Kierpatricka pismo, w którym protestuje przeciwko prowokacjom brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do rozgłośni berlińskiej, podlegającej kontroli władz radzieckich, a położonej w brytyjskim sektorze Berlina. Władze zachodnio-berlińskie, działając według wskazań brytyjskich władz okupacyjnych, niejednokrotnie przerywały dostawę prądu dla rozgłośni i stawiały szereg innych przeszkód w normalnym jej funkcjonowaniu. Zdarzyły się również kilkakrotnie wypadki prowokacyjnych wybryków różnego rodzaju przestępczych elementów w stosunku do niemieckich pracowników rozgłośni i funkcjonariuszy radzieckiej ochrony.

W proteście tym gen. Czujkowa stwierdza jednocześnie, że wbrew ustaleniu przez czterostronne organa porozumienia, przewidzianemu, że rozgłośnia znajduje się pod kontrolą władz radzieckich, komendant brytyjskiego sektora Berlina wprowadził bezprawne „przepustki” upoważniające niemieckich współpracowników rozgłośni do wstępu do gmachu.

Berlin. PRZEWODNICZĄCY Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, gen. Czujkowa, wystosował do wysokiego komisarza USA i Francji w Niemczech pisma, zawierające protest przeciwko bezprawnym przelotom amerykańskich i francuskich samolotów nad terytorium NRD.

Uczestniczka wycieczki do ZSRR przyczyniła się do powstania 102-ej spółdzielni produkcyjnej w woj. zielonogórskim

O SIĄGNIĘCIA istniejących spółdzielni produkcyjnych, stały wzrost dobrobytu ich członków, coraz bardziej utwierdzają wielu mało i średniorolnych chłopów woj. zielonogórskiego w przekonaniu, że szybkie podniesienie produkcji rolnej i zwiększenie dobrobytu własnego mogą oni osiągnąć jedynie na drodze spółdzielczości produkcyjnej.

Do rozproszenia ostatnich wątpliwości wśród wahaających się chłopów i do zorganizowania w ostatnim okresie w woj. zielonogórskim setnej z kolei spółdzielni produkcyjnej — w Tarnawie, pow. Słubice, przyczyniła się m. in. wydatnie uczestniczka wycieczki do Związku Radzieckiego Janina Janowska — chłowna ze spółdzielni produkcyjnej w Swiniarach. Będąc w Tarnawie przelała każdą sposobność opowiadała ona o swoich wrażeniach i spostrzeżeniach z pobytu w ZSRR. W czasie jednego z zebrań, które chłopowie zwołali, aby dowiedzieć się prawdy o kolechozach, Janowska przez trzy godziny opowiadała słuchającym jej z wielkim zainteresowaniem chłopom o tym, co widziała w kolechozach, nawiązując jednocześnie do pracy i osiągnięć spółdzielni w Swiniarach, której jest członkiem.

Pierwszy zgłosił chęć wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej, przodujący chłop, wzorowy gospodarz i obywatel Stanisław Mazur. Za nim poszli inni.

Yves Farge przedstawił Światowej Radzie Pokoju dowody s'osowania przez Amerykanów broni bak'erio'ogicznej w Korei i w Chinach

Były francuski minister pracy, Yves Farge, członek Biura Światowej Rady Pokoju, przemawiając na temat drugiego punktu porządku dziennego złożył na posiedzeniu rady wstrząsające sprawozdanie o wojnie bakteryjologicznej, prowadzonej przez interwentywistów amerykańskich.

Obszerny materiał dowodowy zebrał Farge podczas swego pobytu w Korei i w Chinach.

Yves Farge stwierdził na wstępie, że jego przekonanie o używaniu przez Amerykanów broni bakteryjologicznej w Korei, opiera się na następujących faktach.

- 1 W USA opracowano już dawno plany zastosowania broni bakteryjologicznej.
- 2 Fakt prowadzenia wojny bakteryjologicznej znajduje potwierdzenie w wypowiedziach uczonych i wyższych wojskowych amerykańskich.
- 3 Badania laboratoryjne przeprowadzane w Korei i w Chinach oraz zeznania świadków potwierdzają fakt stosowania broni bakteryjologicznej.
- 4 Wojna bakteryjologiczna w swoim obecnym stanie jest ogniwem w łańcuchu okrucieństw i jeszcze jednym krokiem na drodze do zastosowania broni atomowej. W pobliżu teatru działała wo-

jennych nagromadzone zapasy bomb atomowych.

Doszedłem do tych konkluzji — oświadczył Farge — dzięki temu, że miałem możliwość zapoznania się z aktami dochodzeń i zeznaniami świadków, którzy widzieli samoloty znajdowały zrzucone zbiorniki i widzieli skupiska owadów. Ponadto przedłożono mi protokoły analiz laboratoryjnych i sprawozdania kliniczne o przyczynach zgonów, jak również protokoły obdukcji. Każdy z tych dokumentów posiadał podpisy świadków, potwierdzone przez władze sądowe lub lekarskie oraz był zaopatrzone w fotografie świadka i zawierał jego personalia.

Rokowania o rozejm w Korei ruszyły z martwego punktu

Pekin. K ORESPONDENT Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 1 lipca na plenarnym posiedzeniu delegacji, prowadzących rokowania o rozejm w Korei, strona amerykańska oświadczyła, że szczerze dąży do zawarcia rozejmu aby położyć kres rozlewowi krwi w Korei. Amerykanie stwierdzili nawet, że gotowi są zawrzeć rozsądne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców zgodnie z paragr. 51 projektu układu rozejmowego.

Dnia 2 lipca rokowania o rozejm zostały odroczone o jeden dzień. Na posiedzeniu 3 lipca szef delegacji koreańsko-chińskiej, gen. Nam Ir powitał z zadowoleniem stanowisko strony amerykańskiej, znajdujące wyraz w oświadczeniu gotowości kontynuowania rokowań. Podkreślił on, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy nie osiągnięto podczas rokowań żadnego postępu dlatego, że strona amerykańska uchylała się od rzeczowej dyskusji.

Ponieważ wasza strona — powiedział gen. Nam Ir — przyznała obecnie, że obustronna wymiana jeńców, mająca na celu daniu im możliwości powrotu do domu i do pokojowej pracy, jest rozsądnym i humanitarnym aktem, przynoszącym zaszczyt obu stronom — mamy jeszcze więcej podstaw do zaproponowania, by dokonano prze klasyfikowania jeńców wojennych i powtórne skorygowania list zgodnie z zasadami paragrafów 51 i 52 projektu układu rozejmowego.

O ile strona wasza zgodzi się na naszą propozycję, to jesteśmy głęboko przekonani, że rozejm w Korei wkrótce nastąpi. Szef delegacji koreańsko-chińskiej zaproponował również, aby rokowania odbywały się przy drzwiach zamkniętych w celu dokładnego omówienia przez obie strony wysuniętych propozycji. Strona amerykańska zaproponowała przerwę do godz. 11 dn. 4 lipca dla przestudiowania propozycji strony koreańsko-chińskiej.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

● Faszystowski trybunał wojskowy w Barcelonie skazał Lopeza Raimundo na 4 lata więzienia a 26 innych patriotów hiszpańskich na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat. Skazani patriotki hiszpańskie kierowały ruchem strajkowym robotników barcelońskich.

● W niedzielę 6 lipca odbędzie się w Meksyku wybory prezydenta oraz 147 posłów i 64 senatorów. Kandydatem rządowym jest b. minister spraw wewnętrznych Adolfo Cortinez, popierany przez monopole amerykańskie. Z ramienia skrajnej prawicy kandyduje Gonzales Luna. Zjednoczenie partii ludowych wysunęło kandydaturę generała Miguela Guzmána. Kandydatem partii ludowej i partii komunistycznej jest Lombardo Toledano.

● Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegacji bloku amerykańsko-angielskiego przegłosowali radziecką propozycję w sprawie natychmiastowego rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

● W ministerstwie Zdrowia ZSRR odbyła się konferencja prasowa z udziałem lekarzy polskich, którzy od blisko dwóch miesięcy zająłają się z organizacją lecznictwa radzieckiego oraz z osiągnięciami przodującej medycyny. Kierownik delegacji lekarzy polskich dr Irena Hausmanowa oświadczyła, że pobyt lekarzy polskich w ZSRR przyniesie ogromne korzyści polskiej służbie zdrowia.

Migawki konkursowe

W HALI Ludowej tuż przy wejściu na salę imprezową, zorganizowana zostanie wystawa nagród. Każdy, kto będzie wchodził na salę, będzie mógł rzucić okiem pełnym nadziei na rower, motor, radio...

A po zakończeniu imprezy będziemy wszyscy wiedzieli do kogo należy SHL-ka i kto zdobędzie prawo do powietrznej wycieczki nad Wrocławiem. 5 takich nagród ufundowała Liga Lotnicza.

W IELU wrocławian już w przed-sprzedaży zaopatrzyli się w bilety na naszą imprezę. Ale, jak zwykle, większość czeka na ostatnią chwilę. Rezultat: na kilka minut przed rozpoczęciem występów kasy są obłożone.

Rada: Przyjdź do Hali wcześniej. Kasy są czynne od godz. 8-ej.

JUZ od trzech dni kilkunastu ludzi pracuje nad związaniem nadesłanych kuponów. Wszystkie będą umieszczone w olbrzymim szklanym bebnie, z którego wyciągnięte zostaną kupony nagrodzone. Szklany beben, to własność Polskiego Monopolu Loteryjnego. W tym właśnie bebnie odbywa się zawsze ciągnięcie loterii pieniężnej.

Rozprawy...
przez...
WARSZAWA...
od...
do...
na...
przez...
Mimo...

Na 16 okrażeń...
wycieczki...
zapoznają...
osiągnięciami...
Ziemach...
odłączonych...
od Niemiec...
i nawiązują...
bezkontakt...
z miejscowymi...
mi ruch...
obrońców...
pokoju, wcielami...
świata pracy, wycieczki...
wycieczki...

1) Kohleni

2) Tevani

3) Stenr

1) Nurm

2) Gulleno

3) Wilson (Anglia)

1) Nurm

2) Ritola (Finl)

3) Wide (Szwecja)

3) Berg (Finland)

1) Nurm

2) Ritola (Finl)

3) Wide (Szwecja)

3) Berg (Finland)

1) Salmnen

2) Askola (Finland)

3) Iso-Hollo (Finland)

1) Zatopek

2) Mimoun

3) Albertson

Widoczna...

chcą się tylko...

szczęście Dor...

z obrażoną mi...

— Panie Jan...

wać, prawdą?

Janusz dysk...

brze wychowa...

Wystąpienie...

i oznaczało ch...

konstytucyjny...

konstytucyjny...

— Pan był...

— a ja na...

ze aż świeczki...

Zjeżdżałem...

tylko jedno...

zawiewi się...

zapewni sukces...

walcząc o...

realizację...

postulatów, wy...

przez robotników,

Wydarzenia rozwijają się szybciej

od napływających depesz

Radosne meldunki z frontu wielkiej budowy komunizmu — kanału Wolga-Don

JEDYNIEM z lotu ptaka człowiek jest w stanie ogarnąć spojrzeniem cały teren wielkiej budowy ko munitizmu. Spod skrzydeł samolotu wyrastają geometrycznie proste i piękne linie kanału, którego brzegi składa beton i kamień, widnieją kontury stepowych stacji, gigantycznych grobli i tam, monumentalnych budynków stacji pomp i wysokich wież na słupach.

Niedyskrecje

Zmiany w Egipcie

PRZED czterema miesiącami Brytyjczycy spowodowali w Egipcie zmianę rządu ponieważ poprzedni premier był „promerykański”. Premierem zrobiono „pro-brytyjskiego” Hualil-paszę. Obecnie Amerykanie spowodowali zmianę rządu egipskiego i zrobili premierem „promerykańskiego” Siry-paszę.

A naród egipski chce mieć „pro-egipskiego” premiera. (wit-en)

„Tajemnica wojskowa”

OSŁAWIONY sędzia śledczy Roth, prowadzący na terenie Tulonu dochodzenia przeciwko patriotom francuskim, w dalszym ciągu wychodzi ze skóry, aby znaleźć choćby najmniejszy dowód na poparcie fikcyjnego oskarżenia. Obecnie przeszukana uwięzionych obraca się wokół „rozpowszechniania tajemnic dotyczących obrony wojennej”. Sędzia Roth mianowicie znalazł w czasie rewizji dokumentów papier wspomniący, że w Tulonie fabrykuje się torpedy.

„Humanite” pisze w związku z tym, że wszyscy mieszkańcy Tulonu znają jedną z tajemniczych fabryk, na której widnieje napis „Fabryka torped podmorskich”.

Republikanie

w „Królewskiej sałatce”

AGENCI wyborczy Tafta, kan dydata partii republikańskiej na prezydenta Stanów Zjednoczonych, chwytają się najrozmaitszych środków dla zachęcenia wyborców do jego osoby.

Oto mały wyjątek z ulotki propagandowej, zachwalającej osobę Tafta:

„Pomiędzy przodkami senatora Tafta znaleźć można czterech twórców Magna Charta oraz króla Jana, który owa Magna Charta zatwierdził. W drze wie genealogicznym jego rodziny znaleźć można liczących królów Anglii, Szkocji, Irlandii, Hiszpanii i innych państw. Drzewo to zawiera także osobliwość, jak Wilhelm Zwycięzca i Karol Wielki.

Możliwe jest także, że senator odziedziczył swój wspaniały dar wymowy po jednym ze swych przodków sprzed dwu tysięcy lat, Marku Antoniuszu.”

Ach, co za rodzinna Gąbby do rzucić do niej jeszcze kilku Napoleónów, garść królów Ludwiów, również by nie zaszkodziło.

A najciekawsze jest to, że ta królewska sałatka ma pomóc do przelknięcia kandydata partii republikańskiej. (b.)

Egzotyczny mieszkaniec wrocławskiego ZOO

z apetytem zajada trawkę

Mieszkaniec wrocławskiego Ogródu Zoologicznego, egzotyczny hipopotam jest wielkim amatorem trawy.

(Fot. Jan Kalisz)



prad i zdjął chem z ciemnymi okularami. Twarz jego promienieje zadowoleniem.

— Skończone: A teraz jazda na drugą budowę — mówi ze śmiechem.

Milliardy metrów sześciennych wody

KĄŻDEGO ranka na biurku kierownika Cymlańskiego hydrowęzła, W. Barabanowa, zjawia się raport o „pracy” morza.

Liczne posterunki wodociągowe kilka razy dziennie przysyłają do Cymlańskiego Obserwatorium Hydro meteorologicznego komunikaty o poziomie wody w morzu. Po dokładnym zbadaniu i przeanalizowaniu komunikaty te zamieniają się w kolumny suchych cyfr statystycznych.

— Zgromadziliśmy w Morzu Cymlańskim miliardy metrów sześciennych wody — mówi Barabanow. — Tak zwane „ciepłe wody”, które dotychczas beużytecznie spływały do Morza Azowskiego, zostały ujęte w karby. Możemy kierować nimi według uznania.

Jednym z największych odbiorców wody jest system irygacyjny. W roku bieżącym nawodnimy przeszło sto tysięcy hektarów „suchej” ziemi w obwodzie rostowskim.

Drugim poważnym odbiorcą jest kanał spławny. Pije on wodę przez całą dobę przy pomocy trzech potężnych stacji pomp.

Statek może przejść przez rozdział wodny tylko przy pomocy śluz, których jest na kanale spławnym trzystaście. A każde słuzowanie — to rozchodowanie wody.

Wielka budowa na ukończeniu

WIELKA budowę podzielić można na kilka etapów. Pierwszy znany jest pod nazwą „wielkiej ziemi”.

Na obrznych terenach stalingradzkich i dońskich stepów szerokim frontem szły prace ziemne. Huczały koparki, buldożery i zgarniarki, sunęły karawany samochodów ciężarowych, załadowanych ziemią.

Potem przyszedł okres „wielkiego betonu”: z automatycznych fabryk betonu nie kończącym się sznurami ciągnęły auto z betonem. Zużyto niezliczone jego ilości.

Prawie jednocześnie rozpoczął się trzeci etap: „wielkiego montażu”. Obecnie rozpoczął się etap czwarty — „wielkiej wody”.

Długa i skomplikowana droga przeszła ona od Donu do Wołgi. Potężne pompy przetoczyły masy wody do mórz, kanałów, śluz, tworząc wielką drogę wodną.

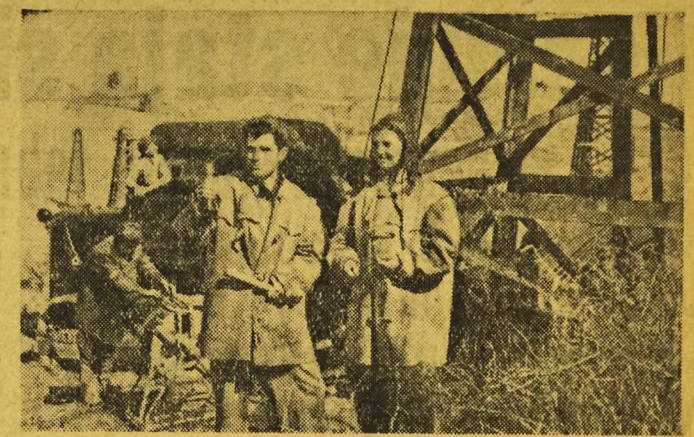
Wydarzenia rozwijają się z oszałamiającą szybkością

W STALINGRADZIE trwają końcowe prace przy budowie szerokich frontowych schodów nowej przystani. Stąd dopływają będą statki w kierunku kanału.

Ludzie z niecierpliwością oczekują otwarcia regularnej żeglugi wołgo-don-kiej. Tysiące ich przygląda się rozkładowi jazdy, zapowiadającemu otwarcie linii długości 3267 km, na trasie Moskwa — Rostów, linii długości 702 km, na trasie Stalingrad — Rostów oraz linii Rostów — Kamiejsk — Liski — Pawłowski, Stalingrad — Kałacz, Rostów — Sołenowski, Rostów — Konstantynowska, Rostów — Wiesioły.

Wydarzenia na kanale Wolga — Don rozwijają się z oszałamiającą szybkością — szybciej od napływających depesz, od komunikatów radiowych. Wszystkie instalacje hy drotechniczne zostały sprawdzone i oto z Wołgi wypłynął pierwszy statek.

Witamy go całym sercem. (Z „Ogoniok” opr. J. B.)



JEDNYM z pierwszych nowopowstałych obiektów pięcioletki albańskiej jest budowa potężnej rafinerii ropy naftowej „Stalin”. Jak przewiduje uchwała rządu, budowa rafinerii zostanie zakończona w 1954 roku. W pobliżu rafinerii powstanie nowoczesne osiedle robotników. Na zdjęciu: brzdajista Veli Allajab i traktorystka Kristina Wańcer trudniący przy budowie rafinerii ropy naftowej.

Nasz przemysł wzmacniający potencjał obrony Polski spędza sen z powiek amerykańskich imperialistów i rewizjonistów z Bonn

„PO co rozbudowywać przemysł? — martwi się „Głos Ameryki”. Gdyby nie budowano w tak szybkim tempie fabryk i nowych miast, to — jak głosi „ekonomista” szeszczak — w Polsce zakwitłoby rolnictwo”.

W KRAJU zapanowałyby stosunki sielankowe. Obsiewalibyśmy pola, uprawiane starodawną sochą, a po miastach likwidowalibyśmy wielkie fabryki, na ich miejsce powstawałyby warsztaty chałupnicze, jak tego domagali się pewni przedwrześniowi „ekonomiści”.

Maszyny sprowadzilibyśmy z zachodu i nie mielibyśmy żadnych kłopotów, prócz... szukania dolarów na opłacenie tych dostaw. A więc — konkluduje „Głos Ameryki” — jedyne zbawienie Polski, to — likwidacja polskiego przemysłu.

TO ICH BOLI

Wiemy od dawna, że szybkie tempo industrializacji Polski, odróżniającej błyskawicznymi skokami kowe zaniebdania gospodarce, to — solą w oku imperialistów, którzy chcieliby widzieć kraj nasz w roli paszowej i żywnościowej „przystani” do faszyzowskiej kuchni jennej.

Nasz przemysł wzmacniający potencjał obrony Polski spędza sen z powiek odwetowców. Ci, którzy chcieliby bliżej zapoznać się ze stanem „rozkwitującego” przemysłu w okresie upadku przemysłu niemieckiego, niechaj sięgną do pracy mojej — „Nasza praca”, wydanej przed wojną w przedmiurze rozruchów chłopskich w Małopolsce środkowej.

Praca ta opublikowana została przez ówczesny Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Czytamy m. in.:

„Ilość kupowanej nafty zmalała znacznie więcej o połowę. Oszczędność na zapłatach doprowadza nie tylko do podtrzymywania ognia przez cały dzień w chacie, ale nawet do przekazywania zapalek wzdłuż na dwie części. Soli dla bydła nikt nie kupuje. Soli jadanej ludzie nie spożywają. Wstrzymano się zupełnie od kupowania cukru. Kawę piją tylko w wielkie święta, herbatę słodzą — jako lekarstwo w chorobie. Za bawy wszelkiego rodzaju zupełnie znieśli. Oszczędność prowadzi do zmniejszenia konsumpcji maszyn i produktów, aby je móc sprzedać w większą gotówkę na zapłacenie podatków. Zbójnictwo widać na własne potrzeby znikło zupełnie. Drobiu, jaj nie jada się zupełnie. Na przedkrowku ludność gromadzi je tylko raz dziennie, nawet rozdaje. Zmniejszają się ilości zawieranych małżeństw.”

JAKA JEST RZECZYWISTOŚĆ

Tak było w tych czasach, gdy rozbudowa przemysłu „nie przeszkadzała” rozkwitowi rolnictwa. Wystarczy dziś zajrzeć na wieś polską, aby zobaczyć jak rozkwit „przeszkadza” rolnikom.

Oczywiście są wieś, gdzie nie kupuje się ani litra nafty, bo wieś jest... zelektryfikowana.

Są gospodarze, którzy nie kupują ani deka cukru, bo dostają 500 kg kilogramów cukrowej premii, dostarczono buraki. Cukier i kierki stały się dziś na wsi samym artykułem codziennej sumpejki, jak chleb.

Spożycie mięsa, tłuszczu, jaj, białka na wsi nigdy nie było tak niskie jak obecnie.

Urzędy Stanu Cywilnego mają wiele roboty z rejestrowaniem nowych małżeństw, a zabaw też nie brakuje. Taką jest dzisiejsza wieś polska, „uginająca” się pod ciężarem industrializacji. To właśnie przemysł wienie kraju zdjęło z jej serca ciężar troski o miliony ludzi „zbędnych”, o przyszłość młodych, o chleb codzienny. I to oczywiście boli „ekonomistów” z amerykańskich szeszczaków radiowych (Z. G.)

Korespondent powinien pisać do swej gazety nie tylko o sukcesach

ale przede wszystkim o błędach i niedociągnięciach

II Zjazd Korespondentów Chłopskich mobilizuje aktywistów do jeszcze bardziej wyętejonej, czujnej pracy w terenie

I MNIE się nieraz źle napisze. Ukończyłem dwie klasy szkoły powszechnej i na pewno redaktorzy nieraz mają trudności ze mną, może redaktor złości się, czytając moje notatki. Ale piszę, bo widzę zło. I my musimy to wytepić, nie obawiać się, czy będzie to przewodniczący PEN czy dyrektor PGR, jeżeli źle czepi, szkodzi wsi, robotnikowi i chłopu — musimy go krytykować.”

Słowa te wypowiedział korespondent „Woli Ludu” Rzycki na I Krajowym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w maju w roku 1950.

Korespondent ten dobrze pojął swoją rolę i zadania wieloletniej pracy w terenie, to jakby ustokrotnienie oczu zawodowych dziennikarzy, którzy otrzymali pomoc ofiarnej, ideowej armii wspólnych pracowników, sygnalizujących każde wypaczenie w terenie tej czy innej akcji, niedociągnięcia, błędy, jak też donoszących o objawach poprawy, sukcesach i osiągnięciach produkcyjnych.

Najdokładniejszy sejsmograf

Gęsta sieć korespondentów to najczulszy sejsmograf, pozwalający na obserwowanie wszelkich przejawów życia w terenie, to jakby ustokrotnienie oczu zawodowych dziennikarzy, którzy otrzymali pomoc ofiarnej, ideowej armii wspólnych pracowników, sygnalizujących każde wypaczenie w terenie tej czy innej akcji, niedociągnięcia, błędy, jak też donoszących o objawach poprawy, sukcesach i osiągnięciach produkcyjnych.

Zgodnie z wytycznymi VII Plenum

K ORESPONDENT znający swój teren, swą gromadę, swój PGR, POM czy spółdzielnię produkcyjną, obserwujący działalność GS czy pracę organizacji masowych jak Związek Samopomocy Chłopskiej, Kola Gospodyń Wiejskich, ZMP, przypatrujący się działalności administracji terenowej czy pracy nauczyciela, kierownika świe

Rola korespondentów wiejskich, którzy obradowali ostatnio na zjeździe w Warszawie, jest tym donioślejsza, iż jesteśmy w okresie mobilizacji całego kraju dla przełamania trudności jakie napotykały w naszym życiu codziennie i o których obszernie mówili obrady VII Plenum.

Właśnie w tym czasie, gdy silnie trzeba związać pracującą masę chłopską z klasą robotniczą, umocnić sojusz robotniczo-chłopski — korespondent będący łącznikiem między wsią, a miastem, gdzie ukazuje się jego gazeta, staje się ważnym ogniwem w tym sojuszu.

Cenna forma kontaktu z masami pracującymi

NA rolę korespondenta zwrócił już uwagę Prezydent Bolesław Bierut w swym referacie na IV Plenum KC PZPR mówiąc:

„Ruch korespondentów i listy czytelników stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzają aktywność mas, ułatwiają walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem, z bezduśnym stosunkiem do potrzeb człowieka pracującego”.

Na straży praworządności i praw obywatelskich

K ORESPONDENT z POM czy GS powinien stale przypominać sobie o obowiązku walki z marnotrawstwem, rozrzutnością i rabunkiem mienia społecznego, z próbami pasywowania klik kumoterskich na własności społecznej, z wszelkimi formami szkodnictwa i karygodnego obchodzenia się z maszynami i sprzętem państwowym.

Korespondent ze spółdzielni produkcyjnej powinien stale pamiętać o roli gospodarki zespolowej, jako wzoru dla chłopów gospodarujących indywidualnie.

Wiejski korespondent musi mieć stale oczy otwarte i ostro piętnować objawy kacykostwa u władz terenowych, sobiepaństwa w aparacie pegerowskim, bumelantstwa, alkoholizmu, marnotrawstwa. Korespondent jako organ opinii ludowej — staje na straży tych wszystkich praw, które gwarantuje obywatelowi projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zło, które usuwa, hamowało korzystanie z pełni praw jakie mu przyznawała. Dlatego też korespondent jest strażnikiem ludowej praworządności i praw obywatelskich. (Z. G.)



Z WIAZEK Wolnej Młodzieży Australackiej zorganizował zlot młodzież w mieście Linz (amerykańska strefa okupacyjna). Zlot ten był wyrazem silnego protestu przeciwko tworzeniu tzw. „armii europejskiej”. Na zdjęciu: młodzież w drodze na wiec. Napis na transparentie: „Nie potrzebujemy armii europejskiej”. Fot. — CAF

Kopalnie stają się nowoczesnymi zmechanizowanymi fabrykami „czarnego złota“

Maszyny wraz z człowiekiem stają do walki o zwiększenie wydobywania o wykonanie planu o szybszą budowę socjalizmu

W tabeli rejestracyjnej kopalni „Rydułtowy“ wskaźnik wydajności chodnika dwunastego nagłym skokiem podniósł się o 70 proc.

Pracownicy brygady Jana Figury, wykonującej dotychczas w 110 proc., dziś przekraczającej już o 70 proc. swój plan.

mięśni zastąpiła praca górniczych mózgów. Dzięki niemu proces wydobywania stał się łatwiejszy, bardziej zespołowy, racjonalniejszy.

Przytoczony fakt nie jest wyjątkiem w naszym kraju, gdzie maszyny systematycznie zastępują trudną, ręczną pracę człowieka, gdzie mechanizacja staje się podstawowym czynnikiem wzrostu produkcji i wydajności pracy, gdzie zacierają się stopniowo różnice między pracą fizyczną i umysłową.

Bez mechanizacji górnictwa nie byłby możliwy inny skok w szerszej, ogólnopanstwowej skali, notowany w corocznych meldunkach o wykonaniu planu.

Nie byłoby możliwe podniesienie produkcji węgla z 27 milionów ton w 1945 roku na ponad 80 milionów w bieżącym roku, wzrost, jakiego nie ma dotychczasowa historia na naszym terenie, rozwój będący wiernym odbiciem oblicza nowej epoki budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Za suchymi cyframi i wskaźnikami kryją się olbrzymie nakłady inwestycyjne idące na budowę nowoczesnych kopalni i mechanizację starych, sumy wydatkowane na nowoczesny sprzęt wydobywczy i transportowy, rewolucjonizujący proces wydobywania.

W obecnej chwili blisko 60 proc. urobku na ścianach i 36 proc. urobku na chodnikach odbywa się mechanicznie. Blisko 90 proc. transportu w kopalniach — to transport zmechanizowany.

Z miesiąca na miesiąc rośnie liczba kombajnów, wreboladów, kaczek, żłobów, transporterów.

„BIEDA-SZYBY“ MINĘŁY BEZPOWROTNIE

Na białych, „honorowych tablicach“ wydajności szybko podnoszą się linie. We wszystkich kopalniach Polski radzą brygadziści nad sposobami zwiększenia produkcji, usprawnienia pracy, poprawienia organizacji i zespołowości.

Dziś nie ma już w Polsce bieda-szybów, „ludzi-kretów“. Kopalnie stają się nowoczesnymi, zmechanizowanymi fabrykami „czarnego złota“, dostarczającymi energię rosnącemu przemysłowi, światła i ciepła ludziom pracy, bogactwa gospodarce narodowej.

Maszyna wraz z człowiekiem staje do walki o zwiększenie wydobywania, o wykonanie planu, o szybszą budowę socjalizmu.

I te przemiany zobowiązują człowieka — górnika. Zobowiązują do coraz rzetelniejszej pracy mózgu, do szukania nowych, odkrywczych dróg ulepszenia produkcji, do pokonania nie siłą mięśni, a siłą rozumu niejednych i nienajlejszych trudności. (H. G.)

PODPORA
RZĄDU
BONSKIEGO



Rys. Ibis



Zmechanizowane przenośne klepiska ułatwiają pracę żniwiarzom

POZIOM mechanizacji sprzętu rolniczego w ZSRR z każdym rokiem; w r. bieżącym Ministerstwo Sowihożów postanowiło założyć na polach tysiąc nowych, przenośnych zmechanizowanych klepisk.

Klepiska takie znajdują się w odległości nie większej niż dwa kilometry od pracujących maszyn żniwnych.

Klepiska te wyposażone są w elektrownie, ładowarki zboża i inne mechanizmy, którymi przeprowadza się szybkie suszenie i sortowanie ziarna oraz doprowadzenie go do odpowiedniego stanu.

Sowihoży, które jeszcze nie mają takich urządzeń, otrzymały z Ministerstwa opracowane przez specjalistów instrukcje, wskazujące sposoby zmechanizowania istniejących sortowni, wialni itd.

W miarę kończenia żniw na polach, przenosi się zmechanizowane klepiska na nowe miejsce, bliżej pracujących maszyn.

Wśród nowych książek

ECA de Queiroz M. — Zbrodnia księdza Amaro. Z jęz. portugalskiego tłum. M. Hołbaska, E. Gruda. Str. 466 — 3 nrb. — 18.—

Powieść obyczajowa z drugiej połowy XIX w. Autor, największy realista Portugalii, daje obraz małego miasteczka oparanego przez kler żerujący na ciemności ludzkiej i skłonnościach do dewocji u zamoczonych mieszczek.

Gamarra P. — Domy nad Garonną. Z jęz. francuskiego, tłum. J. Lisowski. Str. 149+3 nrb. Zł. 6,00.

Akcja powieści rozgrywa się w robotniczej dzielnicy Tuluzi bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej. Na tle obrazów powojennego życia prostych uczelnych ludzi rozwija się historia młodego Marcela, który na jakimś czas odrywa się od swego środowiska pod wpływem zepsutego kolegi, byłego kolaboranta i „złotego młodzieńca“. Poznając przeszłość tego pseudo-przyjaciela Marcel odwraca się ze wstrętem od niego i jego światopoglądu. Wrac do ojca, uczelnego komunisty, i do swej klasy robotniczej.

Hercen A. — Sroka żłodzielca. (Opowiadania). Z jęz. rosyjskiego tłum. N. Gałczyński. S. 345 — 3 nrb. 11,00.

Nowe obyczajowe świętowanego pisarza rosyjskiego obrazujące życie społeczeństwa rosyjskiego w XIX wieku.

Kruszyński S. — Płony Altaju. Z jęz. rosyjskiego tłum. M. Kowalewska, J. Nosewicz, E. Zytomiński. Str. 152+4 nrb. Zł. 7.—

Treść książki jest życie kolchozu radzieckiego, który po wojnie rozwija się dzięki inicjatywie oddanych swej pracy i ojczyźnie ludzi radzieckich.

Kubka F. — Uśmiech rycerza Paleczka. Z jęz. czeskiego tłum. A. Sieczkowski. Przedmowa A. Sieczkowskiego. Str. 275+2 nrb. Zł. 11.—

Bardzo żywo napisana powieść z końca wojny. Brak było sprzętu, nie było kadr instruktorskich, nie było materiałów lotniczych. Ale z każdym miesiącem sytuacja się zmieniała. Początkowo latano na szybowcach, których uciekający faszyści nie zdążyli zniszczyć.

W roku 1947 rozpoczęto produkcję nowych typów polskich szybowców. Kolejno pojawiały się na lotniskach polskie szybowce szkoleniowe, treningowe, wyczynowe i akrobacyjne.

Rosła ilość szkół szybowczych i kadry instruktorskiej. Rosła z każdym rokiem ilość przeszkolonej młodzieży, zwiększała się liczba pilotów, o najwyższym czwartym stopniu wykształcenia — pilotów wyczynowych. Dziś młodzi piloci, przeszkoleni w ciągu ostatnich 2—4 lat, wymazują z tabeli stare rekordy krajowe i międzynarodowe.

Tysiące młodych chłopców i dziewcząt poznało smak latania, doznało wrażeń i przeżyć, jakie daje najspanialszy, najszlachetniejszy rodzaj sportu — szybownictwo.

Opowiadania na temat życia i pracy wsi chińskiej i ciężkich warunków bytowania ludu chińskiego. Barwny i żywy opis, interesujący przez swoją problematykę i kolorystykę lokalną.

Novy K. — Na zbrodni. Z jęz. czeskiego tłum. K. Zbrońska. Str. 375+3 nrb. Zł. 15,40.

Treść tej książki, napisanej z okazji IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji, są dzieje rodziny robotniczej na tle wydarzeń społecznych i politycznych okresu międzywojennego. Książka napisana żywo i zajmująco. Nrb. Zł. 15,40.

Niemal codziennie padają nowe rekordy z wiatrem w zawody siałą tysiące dziewcząt i chłopców

Sport szybowcowy zdobywa wśród młodzieży coraz więcej entuzjastów

NIERAZ widziecie na błękitie nieba smukłą sylwetkę szybowca. W ciszy płynie gdzieś pod chmurami, odbijając słońce w białych skrzydłach. Podziwicie jego lot piękny i spokojny i mimo woli większą z was zadaje sobie pytanie: jak to się dzieje, że szybowiec lata nieraz kilka godzin, skoro nie ma motoru? A jeśli jestestecie młodzi, ogarnia was zadróśota, że to nie wy przecinacie skrzydłami przestwór powietrza.

CIĘKAWYCH odpowiedzi na pytanie: co umożliwia lot szybowca? odsyłam do wydawnictw lotniczych, gdyż w ramach krótkiego artykułu nie łatwo to wytłumaczyć.

Zadróśota zaśi młodzi niech się jak najprędzej zgłoszą w najbliższym ośrodku Ligę Lotniczą, a będą mogli również zdobyć umiejętność ptasiego lotu.

Wspaniałe osiągnięcia stały się możliwe dzięki szerokiemu umacnieniu sportu lotniczego i udostępnieniu go młodzieży robotniczo-chłopskiej. Polskie szybownictwo rozwinęło się po wojnie w niebywale szybkim tempie.

Do jednego rekordu posiadanego przez Polskę do 1939 roku młodzież nasza dodała po wojnie 5 nowych rekordów międzynarodowych.

Nasi piloci zdobyli 11 Złotych Odznak, dystansując Szwajcarię, USA, Anglię, Danię i wysuwając się na 3 miejsce w świecie. Ponad to piloci polscy zdobyli w tym czasie 12 Diamentów do Złotych Odznak Szybowcowych, podczas gdy w krajach kapitalistycznych uzyskano tylko 3 Diamenty.

W roku ubiegłym liczba zdobytych złotych odznak wzrosła do 24, a Diamentów do 34.

„Tajniki latania“

A POCZĄTKI były trudne. Leez młodzież polska chciała latać za wszelką cenę. Charakterystyczne zdarzenie z „pierwszych dni“ szybownictwa po wojnie mówi najlepiej o tej chęci młodzieży.

W roku 1945, niemal tuż po ustaniu działań wojennych, kilku młodych zapaleńców w podkarpackim miasteczku Krośnice zdobyło cudownym sposobem szybowiec szkolny. Przywieźli go z wielkim trudem aż do Katowic.

Na miejscu znalazło się natychmiast kilkunastu amatorów „zgiebiania tajników latania“. Znalazli się i „samozwańcy“ instruktor. Ale „znalazła się“ i trudność: oto w pobliżu góry, z której miały się odbywać starty, nie było żadnego zabudowania mogącego służyć jako hangar.

Szybowca, zdobytego z takim trudem, nie można było zostawić pod gołym niebem. Wówczas młodzi adepci lotnictwa wykorzystali do hangarowania starą szopę na na-

MÓGLBY ktoś pomyśleć, że ten nagły wzrost linii wydajności na „honorowej tablicy“ — to wynik zwiększonego wykładu fizycznego, czy dłuższej pracy. Tymczasem...

Ambitna brygada Jana Figury dawno już zrozumiała, że o wydajności decyduje organizacja pracy i mechanizacja produkcji. Niejedno popołudnie, niejedną rano spędzili brygadziści naradzając się nad sposobami zwiększenia wydajności, ulepszenia i ułatwienia pracy.

Chodziło przecież o palmę pierwszeństwa we współzawodnictwie międzyoddziałowym, chodziło o zaszczytne pierwsze miejsce na „honorowej tablicy“.

Dzięki zapałowi i wytrwałości trafiono wreszcie na właściwą drogę: brygada postanowiła zmechanizować proces ładowania. Ze smelcu wyciągnięto starą ładowarkę, wyremontowano ją we własnym zakresie i uruchomiono.

Wyniki tej akcji? Zwiększenie wydajności do 170 proc. normy, pierwszeństwo we współzawodnictwie i ta gwałtownie wznosząca się linia na tablicy rejestracyjnej, przed którą z podziwem, choć nie bez zadróśoty, gromadzą się koledzy z innych przodków.

Linia zarobków przebiega równoległe do linii wydajności.

180 PROC. NORMY — 3 TYS. ŻŁ. MIESIĘCZNIE

JAN Figura, dusza brygady, wyrabia 180 proc. normy, a jego zarobki miesięczne sięgają przeciętnie 3.000 zł. Podobnie i cała brygada.

Ten gwałtowny wzrost wydajności i zarobków odbył się bez zwiększenia wysiłków mięśni. Wysiłek

Bogdan Brzeziński

Joosty i Ridgwaye

(Jak donoszą z zachodniego Berlina, do strefy amerykańskiej przybył gen. hitlerowski Joost, jeden z głównych zbrodniarzy, skazanych w Norymberdze. Joost wydał przyjęcie powitalne, na którym oświadczył dziennikarzom, że w więzieniu amerykańskim, skąd go przedterminowo zwolniono, czuł się doskonale. Do Berlina przybył celem „odebrania“ skonfiskowanego mu urządzenia mieszkania, do którego należała m. in. lampa z abażurem ze skóry więźnia, zamordowanego w obozie koncentracyjnym...)

O, bo Herr Joost, to znana szyszka!

Herr Joost powrócił do Berlina I dziennikarom wyznał, że życie na nowo rozpoczyna, Choć w celi też nie było źle.

Owszem, czasami miał zatargi: O smak, na przykład, pewnych win... Lecz uwzględniono jego skargi, Na widok jego srogich min.

O, bo Herr Joost, to znana szyszka — Groził mu przecież nawet stryk! Dla gestapowca i opryszka Robiono wszystko.

Chętnie. W mig!

Więc oczywiście wnet dostanie To odebrane mu mieszkanie. (Ten, kto odebrał, jak mówiono, Poniesie karę zasłużoną...)

Herr Joost nie będzie pomijany, Powrócą dni zaszczytów znów, Gdy snują swą szaleńcze plany Mordercy dzieci, łowcy głów.

— W swoim mieszkaniu dla Trumaną Obmyśle nowych zbrodni wzór. Świecić mi będzie lampa znana — Ta z abażurem z ludzkich skór...

Joost z Norymbergi uniósł głowę I rozpoczyna życie nowe. Hufiec upiórów z t a m t y e h lat Znow chce we krwi zatopić świat!

Dla nich to fraszka — mordy, dżuma I przerażeni tym szaleńcy. Nie słyszysz ich okrzyków Trumaną, Gdy worek złota mile brzęczy...

Lecz ani Joosty, ni Ridgwaye Krwιά nie napiszą dalszych dziejów: LUDY ocalą nam nadzieję I znajdą sposób na Ridgwayów!

Od Ate...
N...
Okr...
prz...
sprzed 100 milionów lat
znaleziono
w Kazachstanie

W KAZACHSTANIE znaleziono w 1908 roku w głębokości 20 metrów skamieniały szkielet zwierzęcia, należącego do olbrzymich jaszczurów drapieżnych z grupy pliosaurów.

Ekspedycja naukowa Instytutu Paleontologii Akademii Nauk ZSRR pod kierownictwem prof. A. Róźniewskiego, która natrafiła na ciekawe wykopisko, stwierdziła, że kazachstański pliosaur jest guńszwykłe cennym i rzadkim okazem paleontologicznym, przedstawiającym wielką wartość naukową.

1) Rytola
2) Wideo jest to pierwszy całkowity szkielet zwierzęcia, umożliwi więc przbadzenie dalszych studiów nad formą najdawniejszego świata zwierzęcego na terytorium radzieckim.

1) Kurosz, zwierzęta, do których należy Iso-rypsaur miały długość 12 m i żyły w okresie jurajskim przed przeszło 100 milionami lat.

1) Salm...
2) Ask...
3) Iso-kt było w tym okresie dnem mrozu jurajskiego.

1) Zato...
2) Min...
3) Al...
Specjalna ekspedycja naukowa prowadzi w dalszym ciągu prace wykopaliskowe w Kazachstanie; po zakończeniu badań szkielet pliosaury zostanie przetransportowany do Moskwy.

Podajemy dziś kilka notatek, które nadesłał Czytelnicy „Zwierciadła“ do naszego „Małego Antykwariatu“.

KUPIE wszelkie wydawnictwa (na wet wycinki) polskie o tematyce morskiej lub pomorskiej z okresu do 1939 r., czasopiśmiernic morskie (rozprawy i luźne zeszyty), publikacje i pisma w językach obcych, słowniki morskie. Własne dublety mogą wymienić: Władysław Drapella, Gdynia - Orłowo, ul. Przebendowskich 3 m. 4.

Widocznie szukam Gumowskiego „Dechnął się“ pierwszej doby plastowskiej, „Sztuka ludowa a numizmatyka“ Złotobrodzkiego „O brakteatach z obrazkami Donnerberga „Munkunde“ 2 — Papki (Lipsk 1922), tegoż „Grundzury Munkunde“ (Lipsk 1922), wac, pr...
Janusz 27 (Muzeum).

W następujące książki: J. W. Bantke „Historia drukarni w Królestwie Polskim“ (1826), „Historia drukarni krakowskich“ (1815) i „Historia biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego“ (1821), Bernacki — „Teatr, dramat i muzyka za Stanisława Augusta“ (1825), Feldman — „Współczesna literatura polska“ (wyd. VIII, 1930) Lam „Książka wytworna“, Kleiner „Juliusz Slowacki“ (tom III), Poszukuję starych czasopiśmiernic bibliofilskich. — Wiktor Redak Kurkiewicz, W-wa, Mokotowska 46.

SZUKAM exhibitorów polskich lub zagranicznych, wymieniam...
Dział...
134.

Wschód słońca — godz. 3.23 Zachód słońca — godz. 19.57.

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44... SZPIAŁ POZARNA — 09... DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-93...

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 od godz. 9 — 12 i od 15 — 18... DZURY na 7 bm. KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a...

Spacerkiem WROCŁAWIU

Ratunku Ulica Worcella „tonię” w wyrwach — alarmują nas mieszkańcy Wrocławia. Wyboje — piszą w liście do redakcji — dają się szczególnie we znaki w porze nocnej.

Przychylając się do wniosku autorów listu, ogłaszamy konkurs na najlepszego kierowcę Wrocławia, który pokona 50 metrów odcinek tej ulicy z szybkością ponad... 5 km na godzinę.

Osobiście radzimy wziąć udział w konkursie kierowcom pojazdów należących do wydziału drogowego. Łoże polamane resory skłonią kierowców wydziału do zainteresowania się „wybojami” nawierzchnią.

Trochę ciszej LUBĘ muzykę, po prostu za muzyką przepadam. Nawet ta mechaniczna, ta z wielkich utwornych gośników podoba mi się. Taki ja jestem i nie na to nie poradzę.

Są jednak głosniki, które charczą, wyją i trzeszczą. Zwłaszcza, kiedy są nastawione na najwyższy „regulator”.

Wtedy moją miłość do muzyki kołoczą się, nie tylko moja. Jeden z takich głosników umieszczono przy Wzgórzu Partyzantów. Nawet najpiękniejsze piosenki są zniekształcone a dźwięki ich ranią uszy przechodniów i okolicznych mieszkańców.

Pod adresem obsługi głosnika apelujemy: Tęszcie ciszej. Nie zabijajcie naszej miłości do muzyki.

Samoobsługa SAMOOBUSŁUGA w barach mlecznych jest pożytecznym systemem ginstyki przedposiłkowej, osiagając upragniony cel tylko wtedy, gdy klient baru zasiada do stołku z czystymi przyborami o jedzenia.

Dwa bary mleczne w Ryńku nie grzeszą dokładnością w myciu naczyń. Jakże często spotyka się z męskimi ustami, uszmiękanymi tłustą pomadką brzeg filiżanki, lub też klient sportrzyga pomiędzy „palcami” świeżo umytego widelca resztki posiłku swego poprzednika.

A kiedy kierownictwa barów zechcą zastanowić się nad naszym „spacerkiem”, niż pomyślą równocześnie o zastąpieniu wyszczerbionych widelców, łyżek. Będzie przyjemniej korzystać z usług barów i apetyt też gdzie lepszy.

Czytajcie i prenumerujcie „SŁOWO”

Po słońce i radość Jada robotnicy Pafawagu

do najpiękniejszych okolic kraju

Wczasy rodzinne w Pobierowie cieszą się zrozumiałym powodzeniem

KTOŻ nie zna w Pafawagu młodego, zawsze uśmiechniętego Mięczyława Kowalskiego z Oddziału W-1? Miętek jest ZMP-owcem i pomimo młodego wieku mężem zaufania oddziału. Właśnie przyszedł do rady zakładowej zgłosić się po powrocie z wczasów. Twarz opalona na brąz.

Wystawa, którą warto zwiedzić

Garncarswo ludowe to początek polskiej ceramiki artystycznej

W MUZEUM Śląskim we Wrocławiu jest otwarta wystawa polskiej ceramiki artystycznej, obejmująca okres od 1900 roku do chwili obecnej.

Przedstawiono na wystawie wyroby poszczególnych artystów ceramików, wyroby uczniów wyższych szkół plastycznych, ceramikę ludową i modele Instytutu Wzornictwa Przemysłowego przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego.

Dziewięć sal wystawowych obrazuje w porządku chronologicznym okres secesji reprezentowany między innymi przez rzeźbiarzy Konstantego Laszczykę i Jana Szczerbickiego, pierwsze próby oparcia się o rodzime motywy sztuki ludowej w krakowskim Towarzystwie „Sztuka Stosowana”, prace Stanisława Jagmina, najstarszego artysty-ceramika polskiego. Z okresu międzywojennego zwraca szczególną uwagę coraz wyższy poziom techniczny przedstawionych wyrobów Tadeusza Szafrana, Rudolfa Krzywca, czy też Julii Kotarbińskiej, stojących na poziomie najwyższej klasy artystycznej.

Okres współczesny najbogaciej reprezentowany jest przez ceramikę ludową zebraną ze wszystkich większych ośrodków Polski. Są więc kieleckie dzbanki i misy, są znane już dais w całej Polsce kagutki, figurki i światełki iżeckie, jest reprezentowana ceramika białostocka i lubelska, siwaki rzeszowskie i przełiczne dzbanki i świeczniki beskidzkie.

Wystawę zamyka pokaz prac studentów wyższych uczelni w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu, oraz pokaz prac poszczególnych artystów, którzy w oparciu o rzetelne rzemiosło jakim jest polskie garncarswo ludowe, tworzą nowe drogi polskiej ceramiki artystycznej.

Przy wystawie otwarty jest kiosk sprzedaży wyrobów garncarskich ludowych, gdzie można nabyć po niewysokich cenach wazoniki, figurki, skarbanki, a także i użytkowne garnki, miski, dzbanki itp.

Do Liceum przyjmowani są kandydaci w wieku od 16 do 28 lat po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej. Zapisy przyjmowane są w lipcu i sierpniu. Egzamin z biologii, zagadnień współczesnych, języka polskiego dla kandydatów na pierwszy rok odbędzie się w dwóch terminach 10 i 11 lipca i 21-22 sierpnia o godz. 9.

Młodzież spoza Wrocławia zamieszka w internacie. Uczniowie niezamożni, wyróżniający się dobrymi postępami w nauce otrzymują stypendium. Nauka w Liceum trwa 3 lata. (Ko)

FACHOWCY POSZUKIWANI POSZUKUJEMY STARSZEGO KSIĘGOWEGO NA PRAWACH GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO dla Wytwórni Włókienniczej w Niemcy, Stawka 11/8. Zgłoszenia: EKSPLOZYTURA REGIONALNA CENTRALI PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO WROCŁAW, UL. SWIERCZEWSKIEGO 52. 1038k

OBWIESZCZENIA APPEL DO MIESZKANÓW MIASTA WROCŁAWIA Wobec zaistniałego szczytu zużycia wody przez miasto, trwającego od kilku dni przez całą dobę, DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI apeluje do MIESZKAŃCÓW m. WROCŁAWIA o ograniczenie do niezbędnego minimum zużycia wody w dwóch terminach 10 i 11 lipca i 21-22 sierpnia o godz. 9.

Adolf Schauer wykonał sześciol 2.400 wrocławian

weźmie udział w Złocie warszawskim

30 CZERWCA zostały zakończone wybory delegatów na Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej ze wszystkich zakładów pracy, szkół i uczelni wyższych. Ogólna liczba delegatów wynosi 2.400 osób. Rekrutują się oni spośród najbardziej aktywnej i wartościowej młodzieży wrocławskiej.

DELEGACI reprezentować będą na Złocie ludność całego Wrocławia i zmanifestują w jej imieniu wolę walki o pokój i Plan 6-letni.

Zdzisław Chorąży, członek ZMP, pracuje jako technik normowania w Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, gdzie pilnością i systematycznością wykonywania obowiązków zdobył uznanie wśród kolegów. Jest jednym z czołowych racjonalizatorów, dokonał kilku ulepszeń znoszących ponad 20 tys. zł. Pracownik tego samego przedsiębiorstwa, Michał Bieguń, ślusarz, wyrabia przeciętnie 200 proc. normy. Z MPK wybrano 59 delegatów.

Stanisław Świtła jest przewodnikiem pracy Dolnośląskich Zakładów Wytwarzanych Maszyn Elektrycznych im. Feliksa Dzierżyńskiego. Pracuje systemem Zandarowej, wyrabia przeciętnie 435 proc. normy.

Eugeniusz Rachwałski, to tokarz z Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego nr 8, aktywny członek klubu racjonalizatorów.

Adolf Schauer z tych samych zakładów, kilkakrotnie przewodnik pracy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, chlubi się wykonaniem indywidualnych zadań Planu 6-letniego.

Wśród delegatów młodzieży ze szkół wyższych na szczególne wyróżnienie zasługuje studentka Politechniki Wrocławskiej, Roma Wysocka, członek ZMP, przewodnicząca nauki i pracy społecznej, oraz studentki Złociej.

P. T. T. K. zawiadamia, że 5 bm. o godz. 10 z mostu Grunwaldzkiego odpłyną 2 dodatkowe statki wycieczkowe na Polanę Lanowską. O godz. 9 odbędzie się przed Ogrodem zbiórka uczestników wycieczki do Ogrodu Botanicznego.

Miejski Wydział Oświaty zawiadamia, że 12 dzieci wyjeżdżające na kolony zagranicę winny zabrać się przy ul. Łąkowej 10 w niedzielę dnia 7 lipca o godzinie 9 w Oddziale Opiekę nad Dzieckiem.

Wszystkim Czytelnikom radzimy uczynić to samo. Przed południem — Hala Ludowa, a popołudniu — baseny kąpielowe, Morskie Oko i Odra. (rs)

Podajemy nazwiska ekshumowanych więźniów obozu koncentracyjnego w Ebensee

ZARZĄD Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację we Wrocławiu podaje do wiadomości rodzinom niżej podanych więźniów politycznych narodowości polskiej, którzy przebywali w czasie okupacji niemieckiej i zaginęli w obozach na terenie Austrii, że 15 kwietnia br. rozpoczęła się ekshumacja zwłok na 2-ch cmentarzach b. obozu koncentracyjnego Ebensee.

Rodziny i krewni wymienionych, proszeni są o zgłaszanie się do zarządu ZBW.WiD Wrocław — Podwale 75, dla zasięgnięcia dokładniejszych informacji. Poniżej podajemy wykaz obywateli polskich pochowanych na cmentarzu b. obozu w Ebensee: Nr oboz. 94004 Polak Stanisław, 118352 Olbrycht Johan, 111956 Cepak Józef, 84391 Beckenstein Abrach., 116390 Gozybek Andrej, 105062 Skoczylas Jan, 85020 Hollander Dawid, 84390 Belgel Oschew, 87750 Kochbeck Aron, 86404 Brandel Snauel, 96988 Sasoluk Karol, 38982 Krupa Lucjan, 95412 Leszkowski Jan, 84942 Halberthal Hirsch, 105805 Romański Michael, 38822 Cieszkowski Wacław, 105691 Marczak Józef, 102296 Słapczuski Andrzej, 82778 Lisiecki Kazimir, 30347 Śliwinski Eugeniusz, 92289 Koźłowski Władysław, 84541 Cukler Anszell, 102405 Tropinicki Feliks, 92922 Witkowski Ludwik, 104825 Nabiakowski Adam, 102719 Frankiewicz Marian, Szinholiczak, Lis Stefan, Nawrocky Leon, Romanowski, Goldsiuski, Celatę Józef, Włodarczyk Huzar, Zulek Stefan, Walicki Władysław, Walicki Jan, Kaczmarek Bolesław, Czaja Edward, Kryczko Stefan.

NOTATNIK WROCŁAWSKI Planarne posiedzenie V Teren Komisji Dzielnicowej odbędzie 10 lipca o godz. 17.30 w budynku s. 15 podstawowej Nr 50 przy ul. P. Bystrzyńskiego 59. Skargi i zażalenia mieszkańców Wrocławia przyjmować będzie oś Leśnikowski — z-ca przewo Przewodnik MRN, oraz oś nota, członek Komisji Kontrol. 9 lipca w gmachu przy ul. Zawiany! pokój 213 w godzinach od 16 „any! Przerwa w ruchu tramwajow trasie linii nr „3” nastąpi 6 lipca, godzinę 3.45 do godz. 18. W czasie t. na trasie kursować będą autobusy. Nabór kandydatów na szkolenie szbobowe, silnikowe oraz mechanicz lotniczych na rok 1952 został zakończony. Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej zawiadamia, że nabór na szkolenie w roku 1953 rozpocznie się w grudniu 1952. Rewia w eterze nadana zostanie w programie Polskiego Radia 6 lipca o godz. 19.30. W programie: Bukiet wulbrzyzkich noweli; utwór tragiczny p. t. „Ani tak, ani nie”, wyjętek z osobistej korespondencji „Rewia w eterze”. Dialog p. t. „Indywidualność”, gorzkie dzieło w wykonaniu chóru Głygowskich Złociej.

Dziś ciepło i słonecznie HALLO, czy Wrocławskie Biuro Pogody? — Tak. — Tu „Słowo”. Zapowiadałicie na wczoraj deszcz, a tymczasem dzień był upalny jak i poprzednie. — Co się odwleczcie to nie ucieczie — jak mówi przysłowie, Wczoraj zatorzelekimi opady w powiecie zgorzeleckim. — Kiedy spodziewacie się deszczu? — Na to chwilowo nie odpowiemy. W każdym razie niedziela będzie słoneczna. — A czy wybieracie się na plażę? — Naturalnie, ale dopiero po południu. Przed południem idziemy gremialnie na Wielką Imprezę „Słowa” do Hali Ludowej.

7, 8 i 9 lipca dniam, mobilizacji do walki ze stonką ziemniaczaną

Z NASTANIEM ładnej i ciepłej pogody lipcowej występuje w całej groźnie niebezpieczeństwo masowego wyżu larw stonki ziemniaczanej z jajecek zniszczonych na liściach ziemniaków a niewykrytych przy poprzednich lustracjach pól.

Larwy te, po trwającym około 25 dni okresie intensywnego żerowania — dojrzejwią i wchodzi do ziemi, aby przepoczwarczyć się, wylecieć jako drugie pokolenie stonki, zdolne do dalszego rozmnażania się.

W dniach 7, 8 i 9 lipca br. przeprowadzona zostanie na całym terenie województwa wrocławskiego czwarta powszechna lustracja ziemniaków. Celem jej jest wykrycie wszystkich nieujawnionych dotąd ognisk stonkowych.

Apelujemy do wszystkich w tej liczbie również do organizacji masowych: ZSCH, ZMP, Ligi Kobiety i SP o wzięcie masowego udziału w najbliższej lustracji ziemniaków, aby przeskulić do wiadomości pola i nie dopuścić do rozmnożenia drugiego pokolenia najgroźniejszego szkodnika naszych plantacji ziemniaków.

Odpowiedzi REDAKCJI Z. Wojak — Wrocław Dziękujemy za pozdrowienia. Nie skorzystamy. W. Groski — Wrocław Istotnie, na skutek błędów korektorskich zniekształcono nazwisko twórcy fałszywej teorii dziedziczności, które winno brzmieć — Weissman. 4955

E. Sulnarski — Wrocław Wieczorne Technikum Budowlane dla pracujących mieści się przy ul. Komandorskiej 118. 4944

R. Tittenbrun i J. Paszkowski W Waszej sprawie interweniuje. J. Dziakiewicz — Wrocław Kursy gospodarstwa domowego prowadzi dyrekcja PSS Rynek 31/32. Aby skorzystać z kursów należy zapisać się na członka Powiatowej Spółdzielni. 4973

Kierownik szkoły Nr 6 — Wrocław Podanie o zradyonizowanie szkoły należy skierować do SKRR Krzyki, gmach Polskiego Radia. Remonty instrumentów przeprowadza Spółdzielnia „Instrument” przy ul. Łokietka, natomiast dzwonki elektryczne może zainstalować Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przy Prez. MRN. 4994

Lokatorzy domu przy ul. Poznańskiej 18 — Wrocław Prosimy o podanie nazwisk. 4744

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ODGROM” WE WROCŁAWIU, PL. UNIWERSYTECKI 12 podaje do wiadomości, że WYKONUJE PRACE PIORUNOCHRONOWE I POMIARY UZIEMIEN. 1001k

OGŁOSZENIA DROBNE HANDLOWE SPRZEDAM takśwowe super dolny na chodzie z licznikiem używając do 10 litrów w miesiącu. Bossak Haukego 20/1. Zgłoszenia — Wrocław, (Biuro), godz. 16-18. 10389g



Planarne posiedzenie V Teren Komisji Dzielnicowej odbędzie 10 lipca o godz. 17.30 w budynku s. 15 podstawowej Nr 50 przy ul. P. Bystrzyńskiego 59. Skargi i zażalenia mieszkańców Wrocławia przyjmować będzie oś Leśnikowski — z-ca przewo Przewodnik MRN, oraz oś nota, członek Komisji Kontrol. 9 lipca w gmachu przy ul. Zawiany! pokój 213 w godzinach od 16 „any! Przerwa w ruchu tramwajow trasie linii nr „3” nastąpi 6 lipca, godzinę 3.45 do godz. 18. W czasie t. na trasie kursować będą autobusy. Nabór kandydatów na szkolenie szbobowe, silnikowe oraz mechanicz lotniczych na rok 1952 został zakończony. Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej zawiadamia, że nabór na szkolenie w roku 1953 rozpocznie się w grudniu 1952. Rewia w eterze nadana zostanie w programie Polskiego Radia 6 lipca o godz. 19.30. W programie: Bukiet wulbrzyzkich noweli; utwór tragiczny p. t. „Ani tak, ani nie”, wyjętek z osobistej korespondencji „Rewia w eterze”. Dialog p. t. „Indywidualność”, gorzkie dzieło w wykonaniu chóru Głygowskich Złociej.

P. T. T. K. zawiadamia, że 5 bm. o godz. 10 z mostu Grunwaldzkiego odpłyną 2 dodatkowe statki wycieczkowe na Polanę Lanowską. O godz. 9 odbędzie się przed Ogrodem zbiórka uczestników wycieczki do Ogrodu Botanicznego.

Miejski Wydział Oświaty zawiadamia, że 12 dzieci wyjeżdżające na kolony zagranicę winny zabrać się przy ul. Łąkowej 10 w niedzielę dnia 7 lipca o godzinie 9 w Oddziale Opiekę nad Dzieckiem.

Wszystkim Czytelnikom radzimy uczynić to samo. Przed południem — Hala Ludowa, a popołudniu — baseny kąpielowe, Morskie Oko i Odra. (rs)

Podajemy nazwiska ekshumowanych więźniów obozu koncentracyjnego w Ebensee

ZARZĄD Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację we Wrocławiu podaje do wiadomości rodzinom niżej podanych więźniów politycznych narodowości polskiej, którzy przebywali w czasie okupacji niemieckiej i zaginęli w obozach na terenie Austrii, że 15 kwietnia br. rozpoczęła się ekshumacja zwłok na 2-ch cmentarzach b. obozu koncentracyjnego Ebensee.

Rodziny i krewni wymienionych, proszeni są o zgłaszanie się do zarządu ZBW.WiD Wrocław — Podwale 75, dla zasięgnięcia dokładniejszych informacji. Poniżej podajemy wykaz obywateli polskich pochowanych na cmentarzu b. obozu w Ebensee: Nr oboz. 94004 Polak Stanisław, 118352 Olbrycht Johan, 111956 Cepak Józef, 84391 Beckenstein Abrach., 116390 Gozybek Andrej, 105062 Skoczylas Jan, 85020 Hollander Dawid, 84390 Belgel Oschew, 87750 Kochbeck Aron, 86404 Brandel Snauel, 96988 Sasoluk Karol, 38982 Krupa Lucjan, 95412 Leszkowski Jan, 84942 Halberthal Hirsch, 105805 Romański Michael, 38822 Cieszkowski Wacław, 105691 Marczak Józef, 102296 Słapczuski Andrzej, 82778 Lisiecki Kazimir, 30347 Śliwinski Eugeniusz, 92289 Koźłowski Władysław, 84541 Cukler Anszell, 102405 Tropinicki Feliks, 92922 Witkowski Ludwik, 104825 Nabiakowski Adam, 102719 Frankiewicz Marian, Szinholiczak, Lis Stefan, Nawrocky Leon, Romanowski, Goldsiuski, Celatę Józef, Włodarczyk Huzar, Zulek Stefan, Walicki Władysław, Walicki Jan, Kaczmarek Bolesław, Czaja Edward, Kryczko Stefan.

NOTATNIK WROCŁAWSKI Planarne posiedzenie V Teren Komisji Dzielnicowej odbędzie 10 lipca o godz. 17.30 w budynku s. 15 podstawowej Nr 50 przy ul. P. Bystrzyńskiego 59. Skargi i zażalenia mieszkańców Wrocławia przyjmować będzie oś Leśnikowski — z-ca przewo Przewodnik MRN, oraz oś nota, członek Komisji Kontrol. 9 lipca w gmachu przy ul. Zawiany! pokój 213 w godzinach od 16 „any! Przerwa w ruchu tramwajow trasie linii nr „3” nastąpi 6 lipca, godzinę 3.45 do godz. 18. W czasie t. na trasie kursować będą autobusy. Nabór kandydatów na szkolenie szbobowe, silnikowe oraz mechanicz lotniczych na rok 1952 został zakończony. Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej zawiadamia, że nabór na szkolenie w roku 1953 rozpocznie się w grudniu 1952. Rewia w eterze nadana zostanie w programie Polskiego Radia 6 lipca o godz. 19.30. W programie: Bukiet wulbrzyzkich noweli; utwór tragiczny p. t. „Ani tak, ani nie”, wyjętek z osobistej korespondencji „Rewia w eterze”. Dialog p. t. „Indywidualność”, gorzkie dzieło w wykonaniu chóru Głygowskich Złociej.

P. T. T. K. zawiadamia, że 5 bm. o godz. 10 z mostu Grunwaldzkiego odpłyną 2 dodatkowe statki wycieczkowe na Polanę Lanowską. O godz. 9 odbędzie się przed Ogrodem zbiórka uczestników wycieczki do Ogrodu Botanicznego.

Miejski Wydział Oświaty zawiadamia, że 12 dzieci wyjeżdżające na kolony zagranicę winny zabrać się przy ul. Łąkowej 10 w niedzielę dnia 7 lipca o godzinie 9 w Oddziale Opiekę nad Dzieckiem.

Wszystkim Czytelnikom radzimy uczynić to samo. Przed południem — Hala Ludowa, a popołudniu — baseny kąpielowe, Morskie Oko i Odra. (rs)

Podajemy nazwiska ekshumowanych więźniów obozu koncentracyjnego w Ebensee

ZARZĄD Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację we Wrocławiu podaje do wiadomości rodzinom niżej podanych więźniów politycznych narodowości polskiej, którzy przebywali w czasie okupacji niemieckiej i zaginęli w obozach na terenie Austrii, że 15 kwietnia br. rozpoczęła się ekshumacja zwłok na 2-ch cmentarzach b. obozu koncentracyjnego Ebensee.

Kalendarzyk imprez

Godz. 9-ta. Korty Gwardii. Budowlani — AZS — Gwardia. Trójmecz siatkówki męskiej.
 Godz. 10-ta. Stadion na Zaciszu. AZS — Spójnia Ziębice. Mecz koszykówki o Puchar Polski.
 Godz. 11-ta. Stadion Gwardii. Ogniwu — Gwardia. Mecz koszykówki o Puchar Polski.
 Godz. 11-ta. OWKS — Gwardia. Spotkanie piłkarskie o mistrz. I kl.
 Godz. 12-ta. Stadion Niskie Łąki. Stal WSK — Unia Zakrzów. Mecz piłkarski o mistrz. I kl.
 Godz. 15.30. Stadion Olimpijski. Team A — Team B. Mecz drużyn lepszych juniorów Polski.
 Godz. 16.50. Team A — Team B. z starszych juniorów obozu.
 Godz. 18.15. F.A.C. Wiedeń — Z.S. niwo.
 Międzynarodowy mecz piłkarski.

Od doświadczeń AZS na obóz

ZACHISCI wrocławskiego AZS-u wyjadą w najbliższych dniach do ślegnicy, woj. Koszaliń na 3-tygodniowy obóz kondycyjno-szkoleniowy, który odbędzie się w ramach wczorajszego akademickich. Obóz ma na celu podniesienie poziomu teoretycznej wiedzy szachowej oraz praktyczne przygotowanie do nadchodzących drużynowych mistrzostw Polski.

Na obóz wyjadą 18 szachistów, w tym 4 kobiety i 14 juniorów. Kierownikiem obozu oraz trenerem będzie zastępcą szachowy Wrocławia Jerzy Arłamowski. Już od miesiąca w sekcji trwają intensywne przygotowania do obozu. Trzy razy w tygodniu wają się treningi, rozgrywane są le praktyczne oraz przeprowadza analizę debiutów.

Uczestnicy obozu podjęli zobowiązania do nawiązania kontaktu z miejscową sekcją oraz pomocy w zniwaczeniu w tym PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym. Obok zajęć szachowych na nie przewidziane jest dawanie norm SPO i regularne zajęcia sportowe. W grany zostanie również finał tegorocznych akademickich mistrzostw Wrocławia. Jak wiadomo już dwa razy do tytułu mistrza oraz przechodni do honoru Rektora Kulczyńskiego zdobyłowski. Jeśli i tym razem zajmie pierwsze miejsce w turnieju pucharze jego własności.

Dzisiaj o godzinie 10 w świetlicy sekcji szachowej Klubu odbędzie się zebranie.

Obecność wszystkich członków sekcji jest obowiązkowa.

PO cdznaną każdego sportowca

A tymczasem?... Tymczasem spróbowałam sama. I?...
 — I, niech kolega sobie wyobrazi, zjechałam już Lippek.
 — Brawo! Jutro zjedzie koleżanka z Gubałówki, a ponurze pojedziemy razem na Kasprowy.
 Zaczeli rozmowę od przekomarzenia się, a skończyli przyrzeczeniem, że już nigdy w życiu nie będą się kłócić.

Po południu przyjechała pani Klecka. Zbytecki, który siedział w hollu i przyglądał gazetę, zobaczył ją pierwszy. Od razu domyślił się, że to zapewne ta osoba, o której wspominała przy obiedzie kierowniczką. Gdyby nie to skojarzenie, nie zwróciłby na nią uwagi.

Klecka weszła do hollu ostrożnie, jakby się czegoś obawiała. Stała w drzwiach i przez jakiś czas wzdrygała oczami po ścianach. Była to osoba w średnim wieku, blada, mizerna, ubrana dość starannie lecz skromnie. Twarz miała smutną, jakby przeżywała jakieś niezłe zżęście. Oczy zaczerwienione, usta sinawe. Wnosiła Gastrój zadumy i smętku.

Spostrzegłszy Zbyteckiego lekko drgnęła, jakby się zszerszyła. Potem jednak opanowała się i zapytała cichym z obawym głosem:

— Przepraszam, ja tu mam skierowanie. Gdzie mogą być zalatwić formalności?
 — Zbytecki nie zdążył nawet odpowiedzieć, bo w tej chwili z drzwi kancelarii wysunęła się głowa Władysława.

— Proszę tutaj — zawołała kierowniczką. Klecka została w hollu walizkę i podróżny plecak i weszła do kancelarii.

Kierowniczką należało do ludzi energicznych i skrupulatnych. Formalności załatwiała, jak dobrze działający automat. Kiedy już wypełniła kartę meldunkową i przybrała, rzuciła urzędowo:

— Będzie pani mieszkała z panną Zosią pod szóstką.

Słowo sportowe

Mimo tropikalnych upałów olimpijczycy trenują w wełnianych dresach

Ostatnie przygotowania przed startem w Helsinkach

WARSZAWA - BIELANY, w lipcu WIESZ Zyga, jaka jest bielizna w Helsinkach? — zagadnął Stawczyk przyjaciela, trającą końcem pantofla syplki czarny żwir bielańskiej bielizny.

— No? — na słowo „Helsinki” Buhlowi zaświeciły się wesoło oczy.
 — Czerwona, zwarta, elastyczna jak kauczuk! — słowa Zdobka dźwięczała jak heksametr Pindara
 — Och... a jak jest po fińsku „na miejsca — gotowi”?



Starterzy na wszystkich Olimpiadach wydawali komendę we własnym języku. Zrywali się biegacze na słowa greckie, francuskie, angielskie, szwedzkie, nie mieknie, holenderskie. A teraz rozpoczynają bieg na komendę fińską...
 Helsinki, Finlandia, Olimpiada — bardziej rozpała atmosferę Bielan, niż suchy, pozabawiający tchu, upał — Nareszcie gorąco! Sprinterom do wyniku potrzebne jest ciepło, które rozgrzewa mięśnie jak gumę. Masz problemie, że nareszcie w czasie treningu może się wypocić.

— Oby tak było w Helsinkach — marzy trener Dudek. — W nocy mogą padać deszcze, byle w dzień słońce...
 — Wskazując: „upał a Olimpiada” głos zabiera stary bywalec, w-mistrz Europy, Gierutto:
 — W czasie upałów trudniej jest utrzymać formę. Teraz do głosu musi dojść mądrość i rutyna zawodnika: nie stracić energii — oto główny cel. Mol miotacze szukają cienia jak zbawienia. gardzą napojami, a pragnienie zaspokajają owocami.

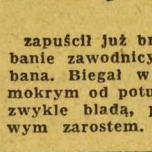
Wyschnięte podłoże lasku bielańskiego dudni pod ciężkim truchtem. Jakby stado sioni dążyło do wodopoju. To miotacze pod wodą Gierutto rozpoczynają trening. Najpierw bieg, później ćwiczenia „w parterze” (baraszkowanie na trawie).

Ale nie słowo. Wszystkie obłożone jest na wyrobienie szybkości i przężności mięśni. I wreszcie kula. Ale co to? Nie idą do kula, nie biorą taśmy, nie rzucają na odległość, tylko w... górę i do celu. Świetna zabawa: trzeba rzucić ponad konarem drzewa i trafić w koło wyrysowane na ziemi. Kto trafi — dostaje koszyk truskawki! Gierutto stawił: Ha, ha, ha, — Magda Bregulanka trafiła w drzewo! Jeszcze jedna kolejka. Lomowski się cza! rzuca — jest!

— Dawaj, Wiciu, truskawki, — mówi do Gierutto...
 I już po treningu. Minął nie wiadomo kiedy, nie zostawił zmęczenia, był rozrywką — zabawa.

Tak Gierutto, jeden z twórców naszego systemu treningowego wcieli w życie zasady: przez zabawę do wyników!

Miotacze biorą mańki pod pachę i idą pod przysięgę Lomowski zbiera kule — jest powłoczona miedzią, gładka, świeżą i ma pieczątkę „Helsingfors” z wytwórni w Helsinkach...
 — Roman wraca do wielkiej formy...
 zapaścił już brodę — mówi o Korbanie zawodnicy. — Widziałem Korbanę. Biegał w lesie w wełnianym, mokrym od potu dresie, z tkanką jak zwykła biała, porośnięta kilkunastym zarostem. Przeleciał między



drzewami jak potępieniec, jak uosobienie ambicji i zaciętości.
 W lasku bielańskim trenują Potrzebowski i Lewandowski, ale walczenie chętnie by uciekli do puszczy Ciągniech do wielkich drzew, gęstwiny, która by przypominała ukochany Wałcz.

Boks i zapasy zamiast piłki wodnej

NA BAŚNIENIE olimpijskim odbyły się dalsze mecze piłki wodnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Budowlani po słabej grze zwyciężyli młodą i ambitną drużynę Gwardii 10:1 (5:1). Gra była nieciekawa i chaotyczna.
 Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zalewski 5, Swizdor 2, Snieżko, Kluz i Iwanicki po 1. Dla pokonanych Skarżycycki 1.



W tym samym dniu spotkały się również zespoły Stali - Pafawagu i Ogniwu. Należy stwierdzić, że i ten mecz nie był ciekawy. Obie drużyny zagrały brutalnie, ulepszając sobie nawzajem przeprowadzanie przemysłowych akcji.

Wynik końcowy 4:0 dla Pafawagu.
 U pafawagów dobrze wypadł bramkarz Jeż, oraz Kratochwil na obronie i Seigala w pomocy. Atak natomiast zagrał jeden z najsłabszych swych meczy. Wszystkie jego akcje rwały się na polu przeciwnika.
 Zawodnicy Stali mimo, że posiadali przewagę statystyczną, nie potrafili wyrobić sobie pozycji, trzymając się kurczowo swych przeciwników. W przeciwnieństwie do nich młodzi waterpoliści Ogniwu zagraли bardzo dobrze taktycznie. Paraliżowali oni wszystkie akcje wagoniarzy oraz potrafili w każdej stosownej chwili uciec od obstawiających ich przeciwników.

Niektórzy z zawodników obu zespołów źle interpretują przepisy gry w piłkę wodną. Jeżeli przeciwnik ma piłkę na ręku można go atakować ostrze, lecz w żadnym wypadku nie można faulować. Tymczasem zawodnikowi posiadającemu piłkę, pływają po plecach, obejmują ramionami i umyslnie pomagają sobie rekoma i nogami topią graczy przeciwnej drużyny, przetrzymując go pod wodą przez kilka sekund.
 W związku z tym radzimy trenerom zaznajomić swoich waterpolistów dokładnie z obowiązującymi przepisami.

TABELKA

Stal Pafawag	7	13	70:8
Budowlani	8	12	64:19
Ogniwu	6	5	28:24
Ozornio Dzierż.	2	2	7:22
AZS	4	2	7:30
Gwardia	8	2	12:30

WIECH

Płyta się jąka

KAZDEN pies, jak to pies, wtrąca, co podłoci, ale lubi mieć stare kość — taką z letkiem gązkiem. Żeby sobie na niej ostrzy i rozrywkę swoją ma pod łóżkiem. Rzecz naturalna, że i mój Azor posiada takie kość do zabawki, i to spore, z ćwierć metra.

Któregoś dnia Gienia ugotowała zupę szczawiową na kościach, którą strasznie ubóstwia, a ja, jak to mówią, nie znoszę. Siedliśmy do obiadu, wsunęła Gienia jeden talerz szczawiu, zaczyna drugi, ale jakoś nosem kręci, że zupa jej czemś zalata.

— Zobacz no, kochanie ty moje, czyż ty czasem na zabawce Azorka jej nie ugotowała — bo faktycznie coś w pokoju mocno podjeżdża.
 Obszukała Gienia pokój, kości nie ma. Zagląda do garnka — jest.

Żuźłowcy CWKS rozgromili zespół Ogniwu 39.15

MECZ żuźlowy o mistrzostwo Polski CWKS — Ogniwu trudno nazwać ciekawą imprezą. Zespół Ogniwu przyjechał do Wrocławia bez Szwendrowskiego i ustępował o klasę silnej drużynie CWKS. Gdyby wojskowi jeździli nieco lepiej taktycznie mogliby wygrać wyżej niż 39.15.

Osobne słowa należą się organizatorom oraz sędziemu zawodów ob. Napietale z Katowic. Organizatorom mamy do zarzucenia liczne niepotrzebne przerwy, oraz „wycięgi” sikawki z ciężarówką. Sędziemu zaś to, że prawie każdy bieg rozpoczynał się talstartem.

Zawody trwały około 3 godz. Trudno na podstawie wczorajszego meczu wydać opinię o formie żuźłowców CWKS. Ich przeciwnik był tak słaby, że większość biegów wojskowi wygrali „spacekiem”. Mimo to zauważyliśmy, że duże postępy poczynił Wróżyński, zwycięzca trzech biegów. Suhecki nie mógł sobie poradzić z braniem wirażu na którym go zawsze wyprzedzało. Nieźle jechał Krakowiak.

Spośród zawodników Ogniwu wyróżnić można jedynie Krajewskiego i Pupera. Najlepszy czas dnia ustanowił w VI biegu Paukart — 1,31,8 min.

WYNIKI

Bieg I. — 1) Krakowiak CWKS, 2) Paukart (CWKS), 3) Puper (Ogn).
 Bieg II. — 1) Koleczek (CWKS), 2) Smoczyk (CWKS), 3) Salawa (Ogn).
 Bieg III. — 1) Wróżyński (CWKS), 2) Suhecki (CWKS), 3) Krajewski (Ogn).
 Bieg IV. — 1) Koleczek, 2) Puper, 3) Smoczyk.
 Bieg V. — 1) Wróżyński, 2) Suhecki, 3) Salawa.
 Bieg VI. — 1) Paukart, 2) Krakowiak, 3) Krajewski.
 Bieg VII. — 1) Wróżyński, 2) Puper, 3) Salawa.
 Bieg VIII. — 1) Krakowiak, 2) Paukart, 3) Próchniak (Ogn).
 IX. — 1) Krajewski, 2) Smoczyk, 3) Wiatrowski (Ogn). (Bil.)

Adam Bakdaj TRZECI TURNUS

10
 Klecka chciała już odejść, lecz widocznie nasunęła się jej jakaś myśl, gdyż wahała się i potem zapytała:
 — Przepraszam bardzo... ja ostatnio miałam ciężkie przejścia osobiste, czy nie mogłaby mi pani przydzielić pojedynczego pokoju?
 Kierowniczką spojrziała na nią z takim zdziwieniem, jakby przed sobą miała ducha, a nie zwykłego śmiertelnika.
 — Pojedynczy pokój? Przecież pani wie, że tu jest dom wczasowy!
 — Ale może w drodze wyjątku? — wyszeptwała zmieszana Klecka.
 — U nas nie ma wyjątków. U nas obowiązują regulamin. Zresztą naprawdę nie mamy osobnych pokoi...
 — Widocznie jednak żal jej się zrobiło Kleckiej, gdyż dookończyła już łagodnie: — Choćbym chciała, to i tak nie mogę pani pomóc. Pani rozumie, regulamin...
 Klecka uśmiechnęła się żalownie i zapytała jeszcze ciszej:
 — A czy można by dostawać posiłki do pokoju?
 To już przechodziło wszelkie oczekiwania pedantycznej i skrupulatnej kierowniczką. Jeszcze nie było takiego wczasowicza, który miaby takie wymagania. Długo patrzyła na Klecką i nie mogła dobrze słów. Tymczasem Klecka sama wyjaśniła:
 — ...bo ja jestem w takim nastroju, że nie chcę spo-

tykać się z ludźmi. Gdyby pani mogła coś zrobić, bardzo bym panią prosiła...

Kierowniczką nie mogła powstrzymać się od uszczypliwej uwagi:
 — No też z pani odudek... — Znowu ujrzała ten sam bolesny uśmiech, który co chwila pojawiał się na bladej, wymęczonej twarzy Kleckiej.

— Jeżeli tak, to przepraszam... — chciała już wyjść, gdy kierowniczką zatrzymała ją energicznym ruchem.
 — Niech pani poczeka chwilę. Sprawa posiłków, to sprawa personelu, pokojowych... Jeżeli umówi się pani z pokojową, to ja nie będę miała przeciw temu.

— Dziękuję pani bardzo — kiwnęła głową i wyszła. Podczas rozmowy Kleckiej z kierowniczką domu, Zbytecki siedział nad gazetą i rozmyślał. Miał żal do siebie samego, że tak łatwo ulega zmiennym nastrojom. Rano, po rozmowie z Haliną, był niezwykle ożywiony, pewny siebie, zdawało mu się, że już minęły wszystkie trudności w życiu i droga do przyszłości wiedzie przez zalany słońcem gościniec. Aż tu nagle podczas obiadu padło nazwisko Kleckiej i to rzuciło na ten słoneczny gościniec złowroźny cień. Beztroski nastrój pana Janusza prysł, jak kawałek lodu pod ciężkim butem narciarskim. Zaczęło go coś dręczyć i trapić. Poczuł, że nadchodzi nowe chmury, z których może powstać przykra burza. Chwilowo przygnębienie ustąpiło potem naglemu przychyliwemu złości. — Licho nadało tę babę. Nie mogła siedzieć spokojnie w Warszawie. Zachciało się jej przyjechać na wczasy, żeby psuć porządnemu, uczciwemu człowiekowi nastrój i niszczyć wszystkie plany. — Potem jednak zaczął się pocieszać: — A czy to w Warszawie jest jedna Klecka? Może wszystkie obawy są zbędne. Może to zupełnie inna Klecka? — Robił sobie wyrzuty, że niepotrzebnie i od razu podaje się zwątpieniu.

Postanowił od razu wyjaśnić tę sprawę: podeszł do niej i zapyta się wprost, kim ona jest. Jeżeli okaże się, że jego przypuszczenia są słuszne, to lepiej będzie albo wyjechać z Zakopanego, albo zmienić dom wczasowy, jeżeli jednak domysły jego są tylko domysłami, to trzeba będzie plunąć i powiedzieć: jesteś dureń!

(Ciąg dalszy nastąpi)

No i ma się rozumieć, zrobiła się Sodoma, Gomora: Azor nawiał na podwórko, Gieniuchna o mały figiel nie dostała morskiej choroby, a koniec końców złapała te kości i chce ją wrzucić pod blachę, spalić. Ale ja mówię:
 — Nie, boginiu mojej piękności, tego nie zrobisz.
 — Dlaczego?
 — Bo może być wybuch.
 — Jak to wybuch?
 — Zwyczajnie. Litterature, Gieniuchna, czytaj, to się przekonasz. Wyciągam z szafy książkę i czytam jej: „z kości otrzymujemy olej, klej, mączki kostne, węgiel, tłuszcz kostny oraz glicerynę”. Styszałaś?

— Styszałam, no to co?
 — To to, że z gliceryny powstaje niktrogliceryna, a styszałaś, że ta niktrogliceryna kamieniolomy się rozsadza.
 — Nie styszałam!
 — No to teraz styszysz. Nieszczęścia chcesz narobić? Daj te niktrogliceryne.

Odebrałem jej kość i położyłem na szafie. Nie wiem, co z tym teraz zrobić. Bo to jest tak, kość nawet detalnie ogryziona, stanowi tak zwany odpadek bardzo ważny dla gospodarki państwowej. A tu temczasem masowo się ją pali, albo i zakopuje w ziemi. Trzeba z tym zrobić jakiś porządek. W ogólności z temi odpadkami jest fatalna sytuacja. Weźmy na przykład nad uwagę taką makulaturę, czyli używany papier: pod placki go się kładzie, drze, pali i wyrzuca. A jaki jest rezultat. Takie te deszcze przez całe lato leje. Gdyby się ktoś zapytał, co ma papier do deszczu? Bardzo dużo i zaraz bede miał zaszczyt naukowo to wyjaśnić. Bo to jest tak. Papier robi się albo z drzewa, albo z makulatury. I o wiele my makulaturę niszczen, zmuszone jesteśmy wycinać na papier lasy. A jak wycinamy lasy, cug czyli przeciąg się robi, chmury z całego świata do nas zapychają i deszcz knogom leje, że obrzydliwość wybrać się z kiem na tak zwane ksiuty, to trawa mokra.

Niezależnie od tego trzeba czekać przeszło 50 lat, zacem na niejszczy ścigęto drzewa nowe urobie. A papieru wciąż brak i trzeba go coraz więcej na oświata i książki. I teraz jaka sie robi sytuacja. Jeżeli my niszczen makulaturę musim czekać na las. To są zapytuję, czy o wiele przeczytany pierwszy tom ciekawej powieści, możemy czekać 50 lat na długi. Sama ciekawość nasz zamczy. No, wprost logiki w tem nie ma. Nie mówiąc już o tem, że papier potrzebny jest nam na kłeta dla uczącej się młodzieży, która nie może kończyć szkół w wieku lat 62. Bo co to będzie za młodzież — prosto ze szkoły w ameryture. Dużo jeszcze różnych odpadków każdemu z nas po łomu sie poniewiera, które można zużytkować. Na przykład takie uszkodzone płyty gramofonowe. Precież nowe można z nich zrobić. ienia ma pare takich zdezolowanych sztuk. Jedna pod tytułem „serc matki”, dobra przedwojenna płyt, taka więcej wurszająca, tylko że z felerkiem, pięknieta. Nawet wuszen jeszcze gra, tylko sie troszke jąka. W tem miejscu, gdzie powinno być: „i tylko serce matki o wszystkim dobrze wie”, ona ra: „tylko ser... tylko ser... tylko ser...”
 Jak o tem serz uslyszę, łapie dęciak i chodu n miasto, a Azor za mną. Nie mam wprost tego wytrzymać. Namawiam Gienie, żeby ten ser i jeszcze pare innych takich polańców zamiesla do sklepu muzycznego, to jej zamieniam na jedną bwa płytę. Jeżeli jej sie rozchdzi o nabiał, to jak poprosi, napewno dostanie pieśń masowe o secznych barach.
 A w ogólności żadne odpadki nie mają sie praa marnować. Ze stuczzonego szkł robi sie nowe butelki, ze starł kaloszy kichy samochodowe, kiozych brod dywany, faktyczni na co kozie broda, brudne kosle musi sobie zastaniać? Nawet takich igiel od choinki materly na garnitur można uskuteciac, ma sie rozumieć, trzeba ważnie przegladac surowiec, żeb sie niewypalony zimny ogień izem z choinką do produkcji nie rzedostał, bo w czasie upalu młby sie komus z spodni złote piazdecki spyał.

Zarty żartai — trzeba sie temi odpadkami zac. Osobiscie zamiaruje do korfetu domowego sie udać, żeby recjalną skrzynie na makulaturę ipejalną skrzynie na kości kazał stawić na podwórku. Pierwszy ziose tam te kość z szafy i cał dom zaagituje, żeby wyszyscy ndi. Tylko musze na Azora uwać, żeby jej stamąd nie wyciągł, bo nie spuszcza z niej oka.